

Dzięk

Pomocza

10 stron
cena 10 gr

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIEZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-76 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-30 — P. K. O. 206.874.

Zwały trupów pod Teruelem

Straty czerwonych sięgają 20 tys. ludzi

Bohaterska załoga obrońców odpięra ataki

SARAGOSSA. Specjalny wysłannik Agencji Havasa donosi, że narodowcy utrzymali w swoich rękach inicjatywę pod Teruelem, odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli wzgórze, dominujące nad miastem Teruel.

Dowództwo wojsk rządowych nadsła bezustanku posiłki, by uniemożliwić śpiącym z odsieczą oddziałom narodowym opanowania dojścia do miasta. W ub. po niedzielę wieczorem sztandar narodowy powiewał na najważniejszych wzgórzach nad miastem.

Oddziały gen. Franco robią stałe postępy i koła dobrze poinformowane sądzą, że oswobodzenie otaczonych przez wojska czerwone obrońców miasta Teruel, jest bliskie. W poniedziałek zauważono pewne osłabienie ataków wojsk rządowych, których straty mają sięgać 20 tysięcy ludzi.

Ambulansy są tak przepełnione, że nie mogą już przyjmować rannych, a składy pocągów sanitarnych zostały potrójone. Dwie brygady rządowe zostały

zupelnie zniszczone. Korzystając z pięknej pogody lotnictwo narodowe brało żywy udział w bitwie koło Teruelu. W południe powstańcze samoloty myśliwskie wykryły na południowym zachodzie od Teruelu kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących posiłki dla czerwonych o czym zawiadomiły eskadrę bombowców. Te ostatnie wyczekały, aż ko-

lumna weszła do wąwozu i obrzuciła ją bombami. Około stu samochodów zostało uszkodzonych. Straty mają być bardzo znaczne. Narodowy garnizon Teruelu odpięra wszystkie natarcia. Regularnie co godzinę obrońcy miasta składają sztabowi generalnemu wojsk powstańczych raport o sytuacji, zapewniając, iż wierzą w pomyślne zakończenie bitwy.

Powstańcy wielkopolscy za zjednoczeniem narodu

List z Poznania do ministra spraw wojskowych

Jak już wczoraj donosiliśmy, w poniedziałek, dn. 27 bm. odbyły się w Poznaniu wielkie uroczystości, związane z obchodem 19-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Uzupełniając na sze wczorajsze sprawozdanie, donosimy, że w dniu rocznicy zjednoczone organizacje powstańców wielkopolskich wysłały z Poznania do ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego nast. list:

„Panu Generalowi i Ministrowi meldujemy posłusznie, iż w dniu dzisiejszym złączyły się dwie silne organizacje, zrzeszające w swych szeregach powstańców wielkopolskich celem podjęcia pracy w myśl hasła Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych podległości Polski wzywy i skonsolidowania narodu polskiego około zadań obrony niepodległości naszego państwa.

Przyszły prezes Zw. Powstańców Wielkopolskich — K. Raszewski, gen. broni st. sp.

Dotychczasowy prezes Zw. Weteranów powstań narodowych — dr. Z. Głowacki, senator.

Dotychczasowy prezes Tow. Powstańców Wielkopolskich, dr. B. Śliwiński, ppik. posp. rusz.

Głos francuski przeciw Lidze Narodów

BERLIN. — W prasie berlińskiej bardzo korzystne echo wywołał artykuł w poważnym organie paryskim „Le Temps” na temat niepowodzenia polityki Ligi Narodów i niebezpieczeństw płynących z uczestnictwa

Moskwy w tej instytucji genewskiej. Dzienniki niemieckie widzą w artykule dowód, że Paryż oddala się od Genewy i uznaje niebezpieczeństwo komunizmu.

Senator gdański zmienia polskie nazwisko

Gdańsk. Gdański senator sprawiedliwości dr. Wiercinski, zmienia swe nazwisko na Wiers-Keiser.

Zareczył syna kronprinza z księżniczką rosyjską

Berlin. Książę Ludwik Ferdynand pruski, drugi syn kronprinza i wnuk eks-cesarza Wilhelma, zareczył się z młodszą córką pretendenta do tronu rosyjskiego Wielkiego Księcia Cyryla, ks. Kira.

Książę Ludwik Ferdynand jest uważany przez monarchistów niemieckich za kandydata na tron cesarski, ponieważ jego starszy brat ks. Wilhelm, na skutek morganatycznego małżeństwa z p. Salviati zrezygnował ze swych praw.

Dar hutników na pomoc zimowa

Rybnik. Załoga huty „Silesia” w Rybniku-Paruszowcu ofiarowała kwotę zł. 18.000 na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Noc w godzinach południowych

Berlin. — Wczoraj w godzinach południowych na skutek wyjątkowo silnego zachmurzenia panował w Berlinie prawdziwie wieczorny mrok. Już między godz. 12 a 2 w południe pojazdy musiały kursować z zapalonymi latarniami a w mieszkaniach musiano palić światło.

Wisła stanęła pod Zawichostem

Wisła stanęła już poniżej ujścia Sanu pod Zawichostem, t. j. tam, gdzie najwcześniejszą zamarza. Narazie grubość lodu wynosi 5 cm. Całkowitego zamarznięcia Wisły należy się spodziewać dopiero po 3-ech dniach 10-stopniowego mrozu, albo też po dłuższym okresie mrozu 5-stopniowego.

Nowy premier Rumunii - wypróbowanym przyjacielem Polski

Rząd p. Tatarescu ustąpił po przegranych wyborach

BUKARESZT. — Wczoraj w godzinach popołudniowych premier Tatarescu przyjęty był w pałacu przez króla na nadzwyczajnej audiencji, podczas której złożył dymisję gabinetu. O godz. 18 przyjęty został na audiencję Goga, prezes partii narodowo-chrześcijańskiej, który wychodząc z pałacu oświadczył, iż król powierzył mu utworzenie nowego rządu. Lista nowego rządu jest już ustalona.

Należy podkreślić, że nowy premier Goga jest prezesem polsko-rumuńskiego towarzystwa współpracy intelektualnej, w ramach którego rozwijał żywą aktywność na rzecz zbliżenia polsko-rumuńskiego. Goga jest profesorem honorowym Uniwersytetu w Cluj oraz jednym z najwybitniejszych

poetów z okresu walk o zjednoczenie wielkiej Rumunii.

Ustąpienie rządu premiera Tatarescu przewidywały koła polityczne z chwilą, gdy stało się wiadomym, że blok prorządowy nie uzyska więcej, jak 150 mandatów w parlamencie z ostatnich wyborów.

Bukareszt. — Nowy rząd premiera Gogi, prezesa partii narod.-chrześc. przybył wczoraj o godz. 21 do pałacu królewskiego, gdzie ministrowie złożyli przysięgę, po czym odbyła się pierwsza rada ministrów nowego gabinetu.

NOWY MINISTER SPRAW ZAGR. RUMUNII — ANTYSEMITA.

Nowy rumuński minister spraw zagranic-

Zgon ambasadora Rzplitej przy Watykanie



S. p. ambasador R. P. przy Watykanie Władysław Skrzyński.

Seznowi robotnicy kolejowi zwolnieni z podatków

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem komunikacji wydał doniosły okólnik o zwolnieniu z podatków robotników sezonowych, zatrudnionych na Polskich Kolejach Państwowych. Dotyczy to pracowników zatrudnionych przy naprawie torów, linii telegraficznych, żwirników itp. Ci pracownicy, którzy nie pracują więcej niż sześć miesięcy w roku, zwolnieni będą od opłacania podatków dochodowego i specjalnego, pod warunkiem, iż zarobek pojedynczego pracownika nie przekroczy 208 zł. miesięcznie.

Wspaniała nagroda dla matki 20 dzieci

RZYM. Mussolini, dowiedziawszy się, że pewna wdzięczna nazwiskiem Elena Lavista, urodziła dwudzieste dziecko, przesłał jej 3.000 lirów oraz nakazał gubernatorowi Rzymu zapewnić jej mężowi dobrze płatne stanowisko i komfortowe mieszkanie dla całej rodziny. Gubernator Rzymu natychmiast spełnił rozkaz.

RUMUNIA IDZIE „NA PRAWO”

Berlin. Dzienniki niemieckie, oceniając sytuację polityczną w Rumunii po wyborach stwierdzają, że politykę nowego rządu utrudniać będzie fakt, że żadne ze stronnictw nie otrzymało absolutnej większości. Dalszy rozwój sytuacji zależy od tego, czy przewodca stronnictwa chrześcijańsko-narodowego Goga, nowy premier, utworzy silny blok prawicowo-centrowy.

Wojska brytyjskie przetrząsają wieś po wsi w całej Galilei

Czy ostre represje spowodują uspokojenie Palestyny?

LONDYN. Obecnie dopiero nadchodzi do Londynu bliższe wiadomości o zaciętych walkach, jakie toczyły się w Palestynie w czasie świąt Bożego Narodzenia między policją i wojskami brytyjskimi a bandą Arabów.

Terenem tych walk była górzysta i za zwyczaj spokojna okolica na zachód od Tiberiady nad jeziorem Galilejskim.

W ubiegły czwartek po zaatakowaniu tam samochodu ciężarowego wiozącego robotników żydowskich do Nazaretu, policja udała się w pościg za napastnikami i natknęła się na liczną bandę Arabów. Na pomoc policji wysłano wówczas oddział transjordańskiej straży nadgranicznej oraz kilka samolotów. Wywiązała się regularna bitwa, w której po stronie brytyjskiej brało ogółem udział 1000 żołnierzy i policjantów. Arabowie w liczbie około 300 byli pod wodzą znanego terrorysty Szeika Elasba, który był prawą ręką głośnego przewodcy terrorystów arabskich w czasie zeszlorocznych rozruchów w Palestynie Fauzi Bey'a oraz pod wodzą Szeika Atticha — osobistego współ-

pracownika, przebywającego obecnie na wygnaniu muftiego Jerozolimy.

W czasie walk, które toczyły się w ciągu trzech dni, a mianowicie w czwartek, w wigilię oraz w dzień Bożego Narodzenia, ogółem zabitych zostało 40 Arabów, zaś liczba rannych jest na razie nieustalona. Po stronie brytyjskiej zabity został oficer i jeden żołnierz, a 3 żołnierzy odniosło rany.

Banda została rozproszona, ale wojska posuwając się od wsi do wsi, dokonują

ją systematycznego przetrząsania całej Galilei. Istnieje przypuszczenie, że część bandy zdołała uciec do Syrii. Banda ta rekrutowała się przeważnie z wieśniaków z północno-zachodniej Galilei, która — mimo, iż posiada ludność arabską — ma według planu podziału Palestyny, opracowanego przez angielską komisję królewską wejść w skład nowego państwa żydowskiego. W ciągu tych walk ruch na szosach pomiędzy Acre, Safet i Tiberiady był całkowicie wstrzymany.

Wśród uroczystych nabożeństw i strzałów armatnich Irlandia wchodzi w okres nowej konstytucji

Nazwa „Eire” — symbolem

Dublin. Dziś wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Od tego dnia oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire” (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne Państwo „Irlandii”. Nazwa „Eire” symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Król W. Brytanii, formalna głowa państwa irlandzkiego, nie jest w kon-

stytucji wymieniony. Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii na zewnątrz. Konstytucja przewiduje wybór prezydenta Irlandii, który będzie posiadał uprawnienia prezydenta państwa, podczas kiedy faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera.

Dzień wejścia w życie nowej konstytucji będzie rozpoczęty w całej Irlandii uroczystymi nabożeństwami. Podczas składania przysięgi wierności dla konstytucji przez urzędników i sędziów odznaczonych będzie 21 strzałów armatnich.

31 bm. — ostatni termin wykupienia świadectw przemysł.

WARSZAWA. Z dniem 31 grudnia 1937 r. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1938 r. przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osoby, wykonywujące zajęcia przemysłowe.

Zaraz po dniu 1 stycznia urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę, czy wszyscy właściciele świadectwa przemysłowe nabyli. Winni prowadzenia przedsiębiorstw bez świadectw lub za niewłaściwymi świadectwami, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 178 ordynacji podatkowej, który przewiduje karę grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwo przemysłowe. Ponadto wszyscy nabywający świadectwa po dn. 1 stycznia będą płacili odsetki zwłoki od 1 stycznia.

Również z dniem 31 grudnia upływa ostateczny termin składania podań o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1938 dla przedsiębiorstw, istniejących w roku 1937.

Wzrost dochodów w bieżącym roku budżetowym

Dochody budżetowe za 8 miesięcy bieżącego roku budżetowego wyniosły ogółem 1.526.751 tys. zł., co stanowi 67,64 proc. kwot preliminowanych na cały rok.

Jeżeli chodzi o poszczególne dochody, to podatki bezpośrednie przyniosły w omawianym okresie 454.275 tys. zł. wobec 428.537 tys. zł. w analogicznym okresie ub. roku budżetowego. Zwyczają zatem wyraża się stosunkiem 6,0 proc. Również 6 proc. wzrost wykazały wpływy z podatków pośrednich, które w omawianym okresie przyniosły 128.166 tys. zł. wobec 120.906 tys. zł. w r. ub. W stosunku do budżetu podatki pośrednie dały 69,84 proc. sum całorocznych.

Razem wpływy z danin publicznych wyniosły w okresie kwiecień—listopad r. b. 880.532 tys. zł. wobec 795.037 tys. zł. w tymże okresie ub. roku, co stanowi 85.495 tys. zł. wzrostu.

Monopole wpłaciły do skarbu 439.753 tys. zł. wobec 424.574 tys. zł. w r. ub., wreszcie wpłaty przedsiębiorstw państwowych wyniosły 73.733 tys. zł. wobec 48.311 tys. zł. w roku ubiegłym.

Jedynie dochody administracyjne wykazały spadek z 151.855 tys. zł. w okresie kwiecień—listopad 1936 r. do 132.733 tys. zł. w r. 1937, co potwierdza dalsze pomyślne kształtowanie się struktury dochodów skarbowych.

W obozie żydowskim nie ma zgody

Warszawa. Obecnie toczą się pertraktacje między przewodcami żydowskich stronnictw oraz ugrupowań w sprawie Kongresu Ogóln żydowskiego, który został zwołany na dzień 20 lutego 1938 roku. Do tej pory nie uzyskano jednolitego stanowiska, ponieważ świat pracy żydowski zorganizowany w partii socjalistycznej „Bundu”, nie wyraził swej zgody na udział w kongresie. Z innej strony rozeszły się pogłoski, że w dniu wyborów delegatów, a mianowicie 30 stycznia 1938 r. elementy skrajnie lewicowe preferować swoich zwolenników celem nadania następnie Kongresowi charakteru bojowego.

Dwa zagraniczne statki zderzyły się w porcie gdyńskim

Wczoraj około godz. 6 rano podczas wyjścia do basenu Południowego portu gdyńskiego zderzyły się dwa statki zagraniczne, a mianowicie: żaglowiec motorowy „Actinia” i statek szwedzkiego armatora ss. „Lygia”.

Wskutek zderzenia obydwu statki zostały lekko uszkodzone. Statek szwedzkie

go armatora ma częściowo rozprutą lewą burzę.

Po wypadku obydwie statki powróciły do portu, gdzie przycumowano je przy nabrzeżu Angielskim. Po stwierdzeniu przyczyny zderzenia i uszkodzeń „Actinia” i „Lygia” udały się w dalszą podróż o własnych siłach.

W zdrowym ciele - zdrowy duch

W myśl znanego przysłowia — Panie Domu dbają troskliwie o zdrowie swych najbliższych. Dlatego też pilnują, by gospodyni była czysta, by posiłek był przygotowany higienicznie.

A jeżeli polecają proszki od bólu głowy — to tylko „Z KOGUTKIEM”

w higienicznych torebkach, wykonywane maszynowo (z wielkim nakładem kosztów, sięgających w krocie), bez dotyku rąk ludzkich.

Dbajcie o zdrowie swe i żądajcie proszków „Z KOGUTKIEM” tylko w higienicznych torebkach.

Jeszcze

w ostatnich trzech dniach można skutecznie przedpłacić prenumeratę na I. kwartał 1938 względnie na m. styczeń.

Proces o uderzenie pięścią księdza - Polaka w Gdańsku

150 guldenów grzywny za napad na ks. prof. Bemkego

Wczoraj w Gdańsku odbyła się przed sądzią dla spraw nagłych rozprawa karna przeciw funkcjonariuszowi senackiemu Herbertowi Neubauerowi, oskarżonemu o zadanie urazu cielesnego.

Jak donosiliśmy wczoraj, Neubauer napastował pewnego listonosza polskiego, w którego obronie stanął ks. prefekt Bemke. Gdy doprowadzano N. do komisariatu policji na ul. Toepfergasse, uderzył on ks. Bemkego pięścią w nos, zadając mu ranę tłuczoną.

Na rozprawę zezwano m. in. także ks. Bemkego, który na zapytanie sędziego, co go spowodowało do stawiania w obronie zaczepionego listonosza oświadczył, że jako Polak musiał bronić honoru napastowanego rodaka.

Oskarżony nie przypominał sobie szczegółów zajścia, ponieważ — jak twierdził — był pijany. Wezwany jako świadek kolega jego, zeznał że wypili

coprawda po kilka piw i koniaków, lecz nie byli wstawieni.

Świadkowie zeznawali na ogół na niekorzyść oskarżonego. M. in. zeznał na licjant który towarzyszył ks. Bemkemu na policję, że oskarżony zachowywał się tam nieodpowiednio.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który wniósł o ukaranie oskarżonego grzywną 100 guld. wychodząc z założenia, że nie doszłoby do awantury, gdyby nie wtrącił się do zajścia z listonoszem ks. pref. Bemke pod kreślając przy tym, że oskarżony nie był jeszcze karany.

Sędzia skazał oskarżonego na 150 gld grzywny, a w razie nieściągalności na 30 dni więzienia. Ponieważ strony zrezygnowały z apelacji, wyrok uprawomocnił się.

Jak słyhać ks. Bemke zamierza wytoczyć Herbertowi Neubauerowi skargę prywatną o odszkodowanie.

Zgon Ravela

sławnego kompozytora francuskiego

Paryż. Wczoraj rano zmarł jeden z najwybitniejszych kompozytorów doby współczesnej Maurice Ravel.

Mistrz zmarł w klinice, gdzie przebywał po ciężkiej operacji chirurgicznej, której poddał się dwa tygodnie temu.

Życie jako podarunek gwiazdkowy

Salamanka. Z okazji świąt Bożego Narodzenia gen. Franco ułaskawił 25 osób, skazanych na śmierć przez trybunały w różnych miastach Hiszpanii narodowej.

30 tys. robotników w jednym dniu na bruk

Nowy Jork. Jeden z poważniejszych koncernów automobilowych w Stanach Zjednoczonych postanowił zwolnić z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

Nieporządki komunikacyjne w Niemczech

Trupy i ranni na skutek najechań

Berlin. — Z Niemiec zachodnich donoszą o szeregu poważnych wypadków komunikacyjnych. Na drodze Hamm—Werl samochód kierowany przez pijanego szofera najechał na wóz. Pięć osób odniosło ciężkie rany. Na drodze Duisburg—Duesseldorf samochód zderzył się z autobusem. Z podszczętków samochodu wydobyto dwóch zabitych i 3 ciężko rannych. Na innej drodze motocyklista zderzył się z samochodem. Motocyklista został zabity, a jeden z jadących samochodem — ciężko ranny.

Córka zabiła matkę pod choinką

NOWY JORK. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wydarzyła się w pobliżu Youngtown, w posiadłości wdowy po znanym przemysłowcu amerykańskim Cambelli, tragedia rodzinna, która wywołała w angielsko-amerykańskich kołach towarzyskich wielkie poruszenie.

Gdy p. Cambelli odmówiła swej lekko podchmielonej córce wydania klucza od samochodu, wynikła sprzeczka, w czasie której córka zastrzeliła swą matkę, stojącą pod choinką.

Wielki bankiet na cześć komunisty w czerwonym Madrycie

Madryt. Jeden z czołowych przewodców francuskiej partii komunistycznej został przyjęty przez dowódcę obrony Madrytu gen. Miaja, z którym odbył serdeczną rozmowę. Następnie wydano na jego cześć wielki bankiet.

W dniu Nowego Roku, celem uczczenia rocznicy obrony Madrytu, czerwone władze mają rozdać ludności cukier.

18 trzęsień ziemi w kilku dniach

W ciągu ostatnich paru dni odczuto w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju. Wczoraj po południu odczuto szczególnie silny wstrząs w odległości około 330 km od stacji seismograficznej Tacubaya.

Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okragach Antiquizaya i Ahuachapan, zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

112-letnia kobieta

W Santiago de Chile (Ameryka Południowa) zmarła niejaka Carmen Leon w wieku 112 lat. Zmarła uchodziła za najstarszą kobietę w Chile.

Za krytykę — nożem w plecy

KOŁOMYJA. W Targowicy Polnej, w powiecie horodeńskim, odbywało się przedstawienie amatorskie młodzieży szkolnej. Jeden z widzów, 15-letni Janek Lewandowski, głośno krytykował grę bohaterów sztuki, 17-letniego Mikołaja Stefaniuka, wyrażając swoje niezadowolenie m. in. głośnym gwizdem. Stefaniuk tak przejął się tą krytyką, że po przedstawieniu napadł na powracającego do domu Lewandowskiego i zadał mu z tyłu 3 pchnięcia nożem.

Brojącego krwią chłopaka odwieziono do szpitala.

Kardynalne drogowskazy

Dyskusja nad budżetem prezydium Rady Ministrów w komisji sejmowej, uwagi i zapytania posłów dały okazję prezesowi rady ministrów, gen. Sławojowi-Składkowskiemu do omówienia szeregu aktualnych spraw. Mowa szefa rządu przyniosła nam przede wszystkim lapidarne, syntetyczne, a jednocześnie ogromnie treściwe i słuszne ujęcie wytycznych zasad programowych naszej polityki państwowej. Niewątpliwie każdy, kto umie spojrzeć trzeźwo na całokształt prac, prowadzonych przez rząd — mógłby sam wyprowadzić takie właśnie syntetyczne ujęcie, jak to uczynił premier Składkowski. Niemniej jednak słowa szefa rządu mają ogromne znaczenie. Mówią one tym wszystkim w Polsce, którzy wprawdzie widzą, ale nie umieją patrzeć, tym, którzy znają wszystkie elementy, ale nie umieją ich złożyć w jedną harmonijną całość, jakie wytyczne programowe rządu naszym krajem.

Cztery są słupy, wskazujące kierunek prac rządu. Pierwszy z nich, ten zasadniczy, podstawowy — to czynnik obrony Państwa. Z nim są związane wszystkie inne, on jest źródłem najważniejszych decyzji i zamierzeń.

Drugi słup kierunkowy, wytyczający prace rządu — to program gospodarczy, realizowany z takim uporem przez wicepremiera Kwiatkowskiego. Elementy tego programu znane są już powszechnie. Przebudowa i rozbudowa struktury gospodarczej Polski, dźwignięcie gospodarstwa narodowego na poziom niezbędny dla 34-milionowego państwa — oto generalna teza tego programu.

„Trzecim słupem wytycznym — mówił premier Składkowski — to są wytyczne polityki zagranicznej, dla której pracować muszą wszystkie resorty i do której się przystosować muszą. A określeniem tej polityki zagranicznej — jest właśnie, własne oblicze Polski w życiu międzynarodowym”.

Wreszcie czwarty drogowskaz. Jest nim dążenie do sprawiedliwości społecznej, dążenie — jak stwierdził szef rządu — najbardziej dla polityki zewnętrznej państwa charakterystyczne.

Owe cztery słupy kierunkowe, słupy z napisami: obrona państwa, program gospodarczy, polityka zagraniczna i sprawiedliwość społeczna — określają całokształt prac rządu. One wskazują drogi, którymi postępuje nasza polityka państwowa.

Jest rzeczą oczywistą, że każdy z tych kierunków pracy rządu możnaby omawiać oddzielnie. Możliwy byłby szczegółowo precyzować najbardziej drobne elementy poszczególnych zamierzeń i działań. Możliwy, jednym słowem, mówić o każdej drzazdze owych „słupów wytycznych” z osobna. Wskazania kierunkowe pozostają jednak te same — niezależnie od tego, czy mówi się tylko o jednym z nich, czy o wszystkich, jako nierozdzielny zespół.

Świat w oczekiwaniu nowej formy organizowania pokoju

W chwili obecnej Liga Narodów jest fikcją

Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów i deklaracja Niemiec, że do Ligi nigdy już nie wrócą, postawiła świat przed zagadnieniem, jaki będzie los instytucji genewskiej. Nie ulega wątpliwości, że Liga Narodów, we właściwym sensie tego słowa, dzisiaj już nie istnieje. To, co się z niej pozostało stoi w jaskrawej sprzeczności z jej założeniami, którym była poświęcona. Mimo że Ameryka od początku nie chciała do Ligi przystąpić, tym niemniej przez szereg lat, od 1926 roku, t. j. daty przyłączenia Niemiec, spełniała ona rolę przybytku, pozwalającego na ścieranie się w trybie pokojowym poglądów i opinii całej Europy. Obecnie roli tej spełniać już nie może. Zresztą od dłuższego czasu ważniejsze zdarzenia polityczne odbywały się za jej plecami.

Cóż się więc stanie z Ligą? Jeśli pozostanie w obecnym składzie, będzie ona fikcją. Należy się obawiać, że wezmą w

niej górę elementy pragnące za wszelką cenę stworzenia bloku, który by przeciwstawił się blokowi antykomunistycznemu, co w konsekwencji prowadziło do wojny. Polska przeciwko tego rodzaju koncepcjom zastrzegła się najwyraźniej, podkreślając zdecydowaną chęć oparcia się tworzenia wszelkich bloków ideologicznych.

Jak dotychczas, koncepcja polska zdaje się zwyciężać na całej linii. Ministrowie francuscy i angielscy oświadczyli „chęć współpracy swych rządów ze wszystkimi krajami, dla wspólnego dzieła uspokojenia ogólnego.” A min. Eden, zainterpelowany w Izbie Gmin, w związku z poglądami polskimi, wyrażonymi w artykule „Polskiej Informacji Politycznej”, przypomniał wizytę ministra Becka w Londynie w 1936 roku i wydany wtedy komunikat: „Obaj wyraziliśmy w tym komunikacie wspólny pogląd, że nic nie byłoby bardziej zgubnym

dla nadziej uspokojenia Europy, jak podział jej bądź pozorny, bądź rzeczywisty na przeciwstawne sobie bloki”.

Sądząc zaś z ostatnich oświadczeń min. Delbosa, polityka Francji może iść tylko w kierunku dalszego szukania sposobów ogólnego porozumienia. Gdy w obecnej Lidze jest ono niemożliwe, czy Liga powinna się rozwiązać? Tego nikt rozsądny pragnąć nie może. Bowiemy myśl instytucji, w łonie której mogą się spotykać kierownicy polityki zagranicznej poszczególnych państw, jest nader pożyteczna.

Aby jednak takie zadanie spełniać, Liga Narodów musi być uniwersalna, a to wymaga z kolei wyrzeczenia się przez nią roli superarbitra i zrewidowania całego jej dotychczasowego stosunku do polityki międzynarodowej.

Nowe prowokacje sowieckie

Absurdalne zarzuty pod adresem polskich kolejarzy

W końcu listopada ukazały się w prasie zagranicznej depesze sowieckiej oficjalnej agencji prasowej „Tass”, donoszące, że w dniu 29-ym tego miesiąca kolejarze polscy podpalili sowiecki wagon pasażerski na linii Szepletówka—Zdobunów. Równocześnie ambasada sowiecka w Warszawie złożyła w tej sprawie notę protestacyjną. Dochodzenia wykazały, że sprawa przedstawiała się wręcz na odwrót, że to właśnie kolejarze polscy pierwsi zauważyli pożar i pierwsi pośpieszyli go ugasić, że bez ich natychmiastowej pomocy spalony byłby cały pociąg.

Nie przebrzmiało jeszcze echo tej nie-

prawdopodobnej historii, gdy powtórzono znów ten sam zarzut wobec polskiej ekipy kolejowej, twierdząc, że kolejarze polscy podłożyli w dniu 14-ym grudnia r. b. ponownie ogień w sowieckim wagonie kolejowym na tej samej linii. I w tym wypadku przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar wybuchł z powodu niedbalstwa służby sowieckiej i znówu tylko dzięki szybkiej interwencji polskiej eskorty pociągu udało się uniknąć większej katastrofy.

Tym razem jednak wniosek nasuwa się już całkiem inny. Mówiwołi najbardziej bezstronny czytelnik zaczyna odnosić wrażenie, że to nie o wagony chodzi władzom sowieckim.

Obie noty sowieckie zawierają nieszlachetny zwrot, mówiący o „prowokacji polskiej”, — czy jednak zwrot ten nie jest przypadkiem tym „łapaj złodzieja”, który najgłośniej wykrzykuje ten właśnie, kogo należy złapać?

Druga nota zawiera „groźbę”, że strona sowiecka gotowa jest posunąć się nawet do zawieszenia komunikacji na odcinku Zdobunów—Szepletówka. Czy tu przypadkiem nie należy szukać właśnie prawdziwego sensu tych bujd o podpalaniu?

Dyktatorzy „raju proletariatu” coraz niechętniejszym okiem patrzą na obcych przybyszów, którzy po powrocie do siebie opowiadać mogą, jak to naprawdę jest przyjemnie w tym „raju”. Nie zawsze jednak można odmówić wizy na wjazd, bywają osobistości, z których opinią należy się liczyć.

Czy nie jest więc wiele prościej utrudnić komunikację, odgradzić się od Zachodu przerwana linia kolejowa? Przeciwny podział europejski zbyt jest wygodny na to, aby walić ze Zdobunowa do Szepletówki na piechotę, albo chłopskim wózkiem, dla zaspokojenia swojej ciekawości. Oczywiście znajdują się i tacy, ale będzie ich już wiele mniej, a szmugiel prawdy znacznie się zmniejszy.

Wszystko to bardzo ładnie. Niechże sobie Sowietki zamykają swój „raj” choćby chińskim murem, ale dlaczego ma się to dzieć kosztem dobrego imienia polskiego kolejarza? To już za daleko idąca prowokacja!

Litwini prześladują ochronki polskie

Królewiec. Litewskie ministerstwo spraw wewn. odmówiło zatwierdzenia zarządu T-wa „Ochronka Polska” w Poniewieżu, motywując swą odmowę tym, że w zarządzie znalazły się osoby „nie do przyjęcia”. Chodzi tu

przede wszystkim o kierowniczkę zarządu p. Ludkiewiczową. Należy nadmienić, że p. Ludkiewiczowa pracuje w Towarzystwie od r. 1905 i należała do założycieli Towarzystwa.

Obozy zimowe dla młodocianych robotników

Doniosła akcja ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych łącznie z państwowymi i okręgowymi urzędami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego uruchomi szereg kolonii leczniczo - wypoczynkowych w miejscowościach podgórskich dla około 2000 młodocianych pracowników i pracowników.

Młodociani będą przebywali na ko-

loniach dwa tygodnie. W czasie pobytu na kolonii leczniczo - wypoczynkowej młodociani będą otrzymywali forsowne odżywianie, przy czym czas ich pobytu urozmaicony będzie rozrywkami, dostosowanymi do ich zdrowia i sił.

Całkowity koszt utrzymania w obozie z przejazdami kolejowymi pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Dla ludzi, którzy nie chcą, czy nie potrafią dostrzec dróg rozwojowych naszej polityki państwowej i związanych z nią prac rządu owe krótkie, ale wyraźne i niedwuznaczne stwierdzenia premiera Składkowskiego będą najlepszą odpowiedzią, czy wyjaśnieniem.

Stwierdzenie tego, co w Polsce w ostatnim okresie czasu już zostało dokonane, oraz baczną obserwacja prac postępujących z dniem każdym naprzód — zapewni ich, że te cztery słupy wytyczne stanowią mocne ugruntowane drogowskazy.

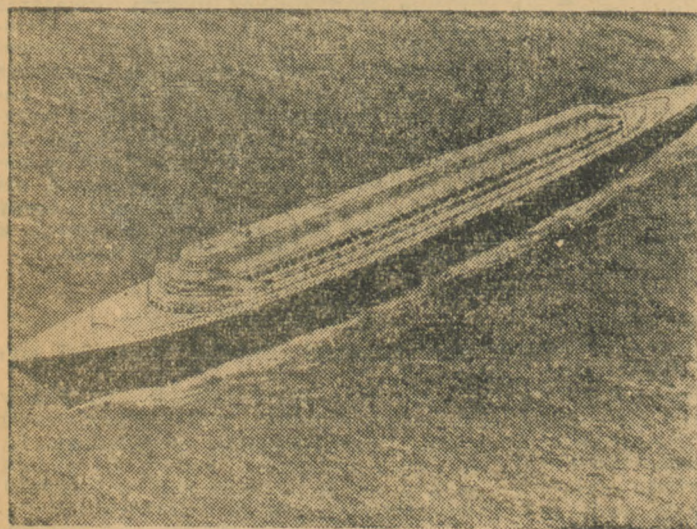
Kraj w którym nie ma bezrobotnych

W księstwie Luksemburgu zarejestrowano w miesiącu bieżącym tylko je dno bezrobotnego, który pobiera zasiłek. W grudniu ubiegłego roku liczono w obrębie księstwa 34 bezrobotnych. Szczęśliwy kraj!!

5-letni zabójca

Kowno. W Taurogach 5-letni syn tamtejszego leśniczego bawiąc się dubeltówką zastrzelił swą matkę i ranił ciężko półtorarocznego brata.

Z doków okrętowych



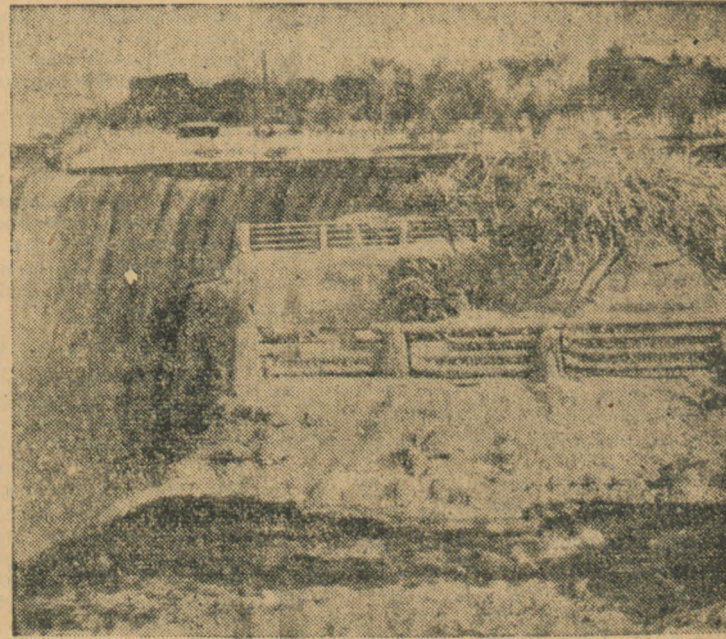
W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich, największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodukuje się na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 mtr. i o sile 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów

Polski balet reprezent. w Londynie



Reprodukuje fragment występu polskiego baletu reprezentacyjnego na scenie Opery Covent Garden w Londynie. Na zdjęciu członkowie baletu — Aleksandra Glinka i Kiliński podczas awantury tanecznych w polskich strojach narodowych z XVIII w.

Niagara w zimie



Oryginalne zdjęcie, przedstawiające słynny wodospad Niagary w śnieżnej-lodowej scieżce

Polske i Italie lacza dziś wspólne zadania i lnsy

Entuzjastyczne przyjęcie polskiej delegacji wojskowo-legionowej we Włoszech

Wywiad u przewodniczącego delegacji gen. dr. Wieniawy-Długoszowskiego

Warszawa, w styczniu

Do Warszawy wróciła delegacja wojskowo-legionowa, która pod przewodnictwem gen. dr. Wieniawy-Długoszowskiego składała wizytę włoskim ochotnikom wojennym. Za „Iskrą” podajemy ważniejsze fragmenty wywiadu z przewodniczącym polskiej delegacji.

— Od granicy Tarvisio, — zaczął gen. Długoszowski, — wpadliśmy w objęcia gościnnie na nasze powitanie rozpostartych ramion kolegów włoskich. Gościnnie, powiada — ale sam zdaje sobie sprawę z tego, że to słowo nie jest w stanie oddać tych rozmiarów serdeczności i gorącej atmosfery, w której odbywała się nasza wizyta. Powiem po prostu i już na samym wstępie, że Włosi byli niesłychanie pod każdym względem, a już ich uwaga nam okazywana i ujmująca szczerze przewyższyła wszystko, czegośmy mogli oczekiwać, nawet znając ich.

Wieczorem przyjechaliśmy do Triestu, znów wspaniale powitani na dworcu. Bezpośrednio po przyjeździe zetknęliśmy się na obiedzie ze słynną „Compagnia Giuliana” jedną z pierwszych organizacji faszystowskich. Od pierwszego wieczoru otoczono nas atmosferą przyjaźni i serdeczności. Już nie będę powtarzał — mówił gen. dr. Wieniawa Długoszowski — że na każdym dworcu były wspaniałe powitanie, że były kompanie honorowe, orkiestry, grające hymny, szefowie władz wojskowych, faszystowskich i administracyjnych. Tak też było i oczywiście w cudnej Florencji — „la fasciostissima” — jak ją nazywają Włosi, najbardziej faszystowska.

We Florencji, — spotkało nas pierwsze zaszczytne wyróżnienie, a było ich dużo w ciągu tej wspaniałej podróży. Otrzymałmymianowicie honorowe odznaki kompanii „la Disperata”, cała ta kompania, w komplecie, odprowadzała nas na dworzec, a to już wyróżnienie całkiem wyjątkowe.

— Jakż był rzymski program wizyty? — Panie Generale...

— Najprzód wizyty oficjalne. U dowódcy korpusu rzymskiego u wiceministra spraw wojskowych, u gubernatora Rzymu ks. Colonna, u ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Mielismy zaszczyt uzyskania posłuchania u Jego Królewskiej Mości króla Wiktora Emanuela i w ostatnim dniu pobytu w Rzymie — u Benito Mussoliniego. — Czy może Pan General opisać czytelnikom polskim rzymską Aleję Józefa Piłsudskiego?

— Otwarcie tej alei i odsłonięcie pomnika Komendanta, duża Henryka Kuny, było centralnym punktem naszej wizyty. Aleja, nosząca Imię Komendanta, to przewspaniała arteria, długości przeszło półtora kilometra. Na Wzgórzu Chwały każde drzewo nosi imię bohatera, poległego w walkach o niepodległość i zjednoczenia Italii. U podnóża góry stoi teraz pomnik Komendanta, dar polskich legionistów dla Il Duce w rewanż za ziemię z Capitolu, przyslaną przez zeń na Sowińiec i za wleczycę, ustawioną na Rossie Wileńskiej. Odsłonięcia pomnika i otwarcia Alei dekonął gubernator Rzymu ks. Colonna pięknym i podniosłym przemówieniem, na które odpowiadałem. Wielkie wrażenie wywarła na nas wizyta u generalnego sekretarza partii faszystowskiej min. Starace oraz jego obecność na obiedzie i raulce u ambasadora dr. Wysockiego, do wód niezwykłej dla nas atencji, jako że minister Starace nigdy na przyjęciach dyplomatycznych nie bywa.

— A audyencja u króla Wiktora Emanuela?

— Jego Królewska Mość zaszczycił nas dłuższą i bardzo serdeczną rozmową deklarując w ciągu niej nie tylko swe wielkie

zainteresowanie Polską, ale również wielką znajomość naszych spraw, szczególnie wojskowych, znajomość wielu nazwisk polskich, historycznych i współczesnych.

— A Duce? — Panie Generale...

— Duce przyjął nas w dniu 20-ym bm. o godz. 3-iej po południu. Podobnie, jak w trakcie posłuchania u Jego Królewskiej Mości, p. ambasador dr. Alfred Wysocki przedstawił mi, jako przewodniczącego delegacji, po czym ją przedstawiłem wszystkim jej członków. Zwróciłem się następnie do Duce z podziękowaniem za amforę z ziemią na kopiec na Sowińcu, za wleczycę na Rossę, podziękowałem dalej za znalezienie poczesnego miejsca na pomnik i Aleję im. Komendanta, wspominałem również z wdzięcznością o jego darze pół miliona lirów na naszych powozian przed paru laty. Wystuchawszy mnie, wygłosił do nas serdeczne przemówienie (Tekst przemówienia Mussoliniego podaliśmy wczoraj na stronie 2-giej).

Wywiązała się następnie rozmowa, w ciągu której podziękowałem za zgotowane nam przyjęcie na ziemi włoskiej, a pod koniec posłuchania ofiarowałem Duce egzemplarz francuskiego wydania „Roku 1920” Komendanta, w specjalnej oprawie. Dar ten przyjął Duce z dużym ukontentowaniem, podkreślając, że sprawa mu szczególnie przyjemna.

Trudno mi po prostu ująć syntetycznie wrażenia z tej olśniewającej podróży — kończy gen. dr. Wieniawa-Długoszowski — rys bodaj naczelnym to głębokie wzruszenie, najszersze i największe uznanie za sposób, w jaki Włosi czczą swoich i poległych bohaterów i inwalidów wojennych, uznanie najwyższe dla pracy, wykonywanej z rozmachem, z entuzjazmem, z pasją po prostu i to pasją niestępną.

Włochy przeżywają renesans narodu i państwa — zaakcentował w końcu gen. dr. Wieniawa-Długoszowski. (ISKRA).

Następca tronu greckiego żeni się z księżniczką angielską

Londyn. Wielkie wrażenie wywołało zwołanie rady koronnej na zamku Sandringham. Rada koronna odbyła się pod przewodnictwem króla Jerzego VI. W posiedzeniu wzięli udział obaj bracia królewscy, ks. Gloucester i ks. Kentu, oraz zastępca lorda Halifaxa, wuj królewski hr. Athlene. „Exchange Telegraph” donosi, że rada koronna została zwołana z powodu zaślubin ks. Fryderyki Hannowerskiej z ks. Pawłem, następcą tronu greckiego. Ks. Fryderyka, która jest księżniczką angielską, uzyskała zezwolenie króla Jerzego, jako głowy rodziny królewskiej, na zamierzone małżeństwo. Ks. Fryderyka, córka ks. Brunświku, jest prawnuczką króla Jerzego III. Matka księżniczki jest jedyną córką b. cesarza Wilhelma II.

Morderstwa w Poznaniu i pod Poznaniem

Dwie ofiary nożowników — Morderstwo rabunkowe

Poznań. W Poznaniu i najbliższej okolicy miały miejsce dwa wypadki morderstwa. Pierwszy z nich zdarzył się przy wychodzeniu po przedstawieniu, z kina „Renaissance”, gdzie w wyniku drobnej sprzeczki został zamordowany uderzeniem noża 19-letni robotnik E. Grzesiak. Mordercą jego okazał się 16-letni uczeń dekoratorski Michulski.

Drugi wypadek wydarzył się w Luboniu pod Poznaniem. Zamordowany został przez miejscowych awanturników 26-letni Stefan Chudziński, naczelnik oddziału męskiego tow. „Sokół” w Luboniu. Chudziński usunął ze sali, gdzie

odbywała się zabawa, urządzona przez „Sokół”, dwóch awanturujących się mężczyzn, którzy napadli go następnie po ukończeniu zabawy na boisku i zadali szereg ciosów nożem. Chudziński zmarł wkrótce.

We wsi Łąkie, pow. Wolsztyn, dokonano morderstwa rabunkowego na osobie 80-letniego Fr. Rademachera. Ciężko poraniono jego żonę 70-letnią Marię. Policja aresztowała jako podejrzanych o dokonanie zbrodni 32-letniego Fr. Miłkołajczyka i 29-letniego Walentego Drze wieckiego.

Drobiazgi polityczne

„SYNARCHISTA” NA BIAŁO

W organie Konfederacji Synarchicznej — „Synarchista” zostały skonfliktowane dwa artykuły z tytułami oraz jedno zdanie z notatki o wlecu Radykalnego Obozu Chłopskiego w Sokolowie Podlaskim. Przy sposobności tej dowiadujemy się, że Radykalny Oboz Chłopski to nie żadne komunisty tylko — synarchiści, wchodzący w skład Konfederacji. W ostatnią niedzielę lutego odbył się Kongres ogólnopolski tych radykalnych chłopków. Interesujące jest, kto króluje w tym obozie. Oto w skład tego obozu wchodzi grupa dawnego Stronnictwa Chłopskiego, która swego czasu wystąpiła z b. postami dr. Wroną i Waleronem ze Stronnictwa Ludowego. Dr. Wrona usunął się od pracy politycznej, b. poseł Waleron przeszedł do O. Z. N., część grupy przeprowadził, wydawca „Polski Ludowej”, p. Antoni StawiarSKI, do t. zw. „Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego”, do którego również przystąpiła część działaczy ugrupowania, kierowanego przez b. postę dr. Michałkiewicza, gdy ono zostało zlikwidowane po przejściu do O. Z. N. Te grupy, zasłone ostatnio zwolennikami działacza lubelskiego Maciaga, który przed kilku laty rozstał się ze Stronnictwem Ludowym, weszły w porozumienie z Konfederacją Synarchiczną, tworząc Radykalny Oboz Chłopski.

ZMIANY W KLUBIE DEMOKRATYCZNYM

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna w Klubie Demokratycznym w Warszawie nastąpiły pewne zmiany, które mają pewne znaczenie. Z prezydium zarządu Klubu ustąpiła p. Krahelska i p. Z. Maćkowski. Powodem ustąpienia mają być różnice w linii postępowania oraz połączonych taktycznych zarządów.

STRONNICTWO PRACY NA POMORZU

Na niedzielę, 6 lutego został zapowiadany wielki zjazd Str. Pracy w Toruniu z Pomorza i powiatów przyległych. Podobno ilość uczestników zjazdu wyniesie kilka tysięcy. Jak slychać w Stronictwie powstały zaręca na ile wyboru miasta zjazdu. Dawna Chadecja p. Teski, patrioty bydgoskie go, radaby widzieć zjazd w Bydgoszczy i burzy się, że pękło to miasto, tak upośledzone przez los, który poskapał mu urzędów ignorowane jest jeszcze przez Stronictwo, dla którego organ p. Teski i jego grupa poleżyła tyle zasług. Słuszność żądań wyziera z praktycznego punktu widzenia, he gdzie Toruń — miasto 65 tysielcne — będzie mogło pomieścić „prawie 100 tysielcne” rzeszę pętników ze Str. Pracy! Największe kłna mogą pomieścić le-dwie 500 osób a czynią szalogo Toruń nie ma.

Wiadomości w kilku wierszach

Z KRAJU.

— Policja i funkcjonariusze brygady ochrony skarbowej dokonali w Równem obławę wśród czarnogieldziarzy. W wyniku rewizji w szeregu mieszkań znaleziona została ogromna ilość weksli, papierów wartościowych oraz korespondencji, świadczącej o znacznych przekroczeniach dewizowych. Kilkanaście osób pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— W Piotrkowie zmarł pierwszy prezes piotrkowskiego okręgu organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, adwokat Czesław Różycki.

— Związek Bekonowy zamiast żyć świętymi i noworocznymi złożył 500 zł na rzecz ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej z przeznaczeniem na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

— W Krakowie odbędzie się 8 stycznia proces z oskarżenia Emila Zegadłowicza, w sprawie zarządzanej konfiskaty ostatniej jego powieści „Motory”. Skargę E. Zegadłowicza ma popierać dr Putek z Chocznia.

— Akcją pomocy objętych zostało w Kielcach 1087 dzieci, które poza dożywianiem otrzymały upomniki świąteczne w postaci ciepłej odzieży, butów i paczek żywnościowych ze słodyczami. Dla dzieci bezdomnych założono „gniazda sieroc” i urządzono świetlice, wyposażoną w książki, gry i zabawy.

Z ZAGRANICY.

— Trzęsienie ziemi zniszczyło wioski A-quachepan i Antiquera na granicy Gwatemali i Hondurasu. Dotychczas stwierdzono, że ofiarami trzęsienia ziemi padł jeden zabity i 18 rannych.

— W mieście Uberaba w czasie meczu piłki nożnej zaważyła się trybuna dla publiczności. Z górą sto osób odniosło rany.

— W Austrii przystąpiono do wydobycia cukru z drzewa na podstawie zastosowania wynalazku austriackiego. W ten sposób produkowany cukier przeznaczony będzie tylko dla zwierząt.

— W związku z stanem księżnej Juliany i na zlecenie lekarzy królowa Wilhelmina i księżna Juliana wycofały się z życia oficjalnego i nie będą brały udziału w żadnych publicznych zebraniach.



PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Mobilizacja sił duchowych postulatem gospodarki narodowej

„Gazeta Polska” umieściła artykuł pod tyt.: „Zjednoczenie polityczne jako postulat gospodarki narodowej”, w którym udowodnia, że fundament, na którym możemy oprzeć olbrzymią pracę zjednoczenia narodu, to twarde ramy organizacji państwowej a nieodzownym warunkiem jej postępow stać się musi mobilizacja sił duchowych, przynosząca życiu gospodarczemu nieodzowny element zaufania i poczucia pewności stosunków, dynamikę wiary i entuzjazmu.

Oto kilka wyjątków z tego artykułu:

Prócz wielu dziedzin życia w najwyższym stopniu wymaga ustalonych ram prawnych i politycznych przede wszystkim gospodarstwo narodowe. Wiemy z licznych przykładów historii narodów innych i z historii naszej własnej, czym jest dla siły gospodarczej jedność, a czym rozbiór polityczny. Wiemy, że jedność mnoży bogactwo narodowe, a polityczne rozbiór prowadzi do ruiny. Wiemy, czym dla naszego gospodarstwa był okres zaborów, który sparaliżował jego rozwój na przestrzeni długiego wieku. Wiemy, jakim fundamentem rozwoju, potęgi i wreszcie imperializmu gospodarczego stało się dla Niemiec, ubogich i nędznych z początkiem 19 stulecia, osiągnięcie jedności politycznej, parę dziesiątków lat później.

I zestawiając nasze ubóstwo, naszą słabość i nasze zacofanie, z apóźnienie się w rozwoju gospodarczym, z sytuacją innych krajów Europy, tym lepiej i jaśniej rozumiemy, jak wielkiej mobilizacji energii narodowej potrzeba nam do odrobienia tych olbrzymich zaległości i dzwignięcia polskiej siły gospodarczej do poziomu europejskiego.

„Gazeta Polska” kończy swój artykuł stwierdzeniem, że warunki, stawiane polityce przez życie gospodarcze, spełni jedynie realizacja idei zjednoczenia narodowego.

Znaczna poprawa w dziedzinie gospodarczo-społecznej

Lwowski „Dziennik Polski” w artykule pod tyt.: „Polski rok gospodarczy 1937” wykazuje szereg osiągnięć, ustalonych wymogów cyfr i faktów, jakimi poszczycić się możemy w dziedzinie gospodarczo-społecznej w roku 1937.

Czytamy w nim m. l.:

„Z widmem niedoboru zdołaliśmy się szczęśliwie uporać i zrównoważony budżet państwowy stał się podwaliną naszej gospodarki.

I dopiero na tej podstawie: utrwalonej ponad wszelką możliwość waluty, jakoteż przewagi dochodów nad wydatkami państwa — zdołaliśmy rozwinąć wielki plan inwestycyjny i w r. 1937 przystąpić do jego systematycznej realizacji.

Osiągnięcia przekroczyły pod tym względem najsmielsze przewidywania. Zamiast 450 milj. zł. na inwestycje zdołaliśmy w r. 1937 uruchomić około 800 milj. a na rok obecny przewidzieć wydatków miliarda złotych na cele inwestycyjne. Rozszerzenie Centralnego Okręgu aż po linię Dniestru ze stolicą we Lwowie, budowa kanału Gopło-Warta, by połączyć dorzecze Wisły i Warty w jeden system wodny, elektryfikacja kresów wschodnich, by je zaopatrzyć w tanią energię — oto imponujące zamierzenia, do których wykonania już przystąpić możemy.

Pismo lwowskie kończy swe rozważania uwagą, że chcąc w dziedzinie gospodarczo-społecznej kroczyć naprzód, musimy wszystkiego unikać, co by naszą drogę rozwojową hamowało, co by utrudniało bieg fali koniunkturalnej. Musimy zatem przede wszystkim chronić się przed rozpraszaniem sił, a popierać ich skupienie, gdyż jest to nakaz nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i gospodarczo-społecznej, jeżeli ideał obrony Polski mamy dać spłowy fundament, a dla „marszu wwyż” uitorować drogę.

Gdzie im źle?

W żydowskiej „Chwili” lwowskiej czytamy:

„Do Warszawy przybyło 15 Żydów obywateli polskich, którzy zlikwidowali swoje przedsiębiorstwa w Gdańsku. Są to kupcy żydowscy, którzy na skutek sztykan władz hitlerowskich w Gdańsku na stałe powrócili do Polski.”

Tyle u nas mówi się i pisze o konieczności emigracji Żydów z Polski, a tymczasem Żydzi gdańscy przesładowani przez hitlerowców, przybywają do Polski. Dziwnym wydaje się w takich warunkach głośny krzyk Żydów, iż w Polsce dzisiejszej położenie ich jest pożałowania godne. Jak to pogodzić jedno z drugim?

Klucik prawniczy

UPRAWNIENIA DZIECI NIEŚLUBNYCH, PRZYBRANYCH I PASIERBOW.

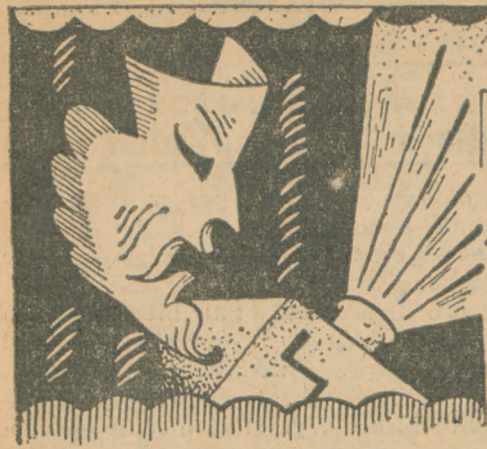
Jak określa ustawa o ubezpieczeniach społecznych: dzieci nieślubne mają w stosunku do matki te same prawa, jakie przysługują dzieciom ślubnym, w stosunku zaś do ojca naturalnego tylko w tym wypadku, jeżeli zostało już za życia ojca sądowo ustalone, albo w wypadku, gdy ojcostwo zostało pozasadownie uznane i ubezpieczony był na utrzymanie dziecka. Gdyby zaś dziecko urodziło się dopiero po śmierci ojca, rozstrzyga sądowe ustalenie ojcostwa.

Dzieci przybrane mają prawo do rent sierocych, jeżeli zostały przybrane powstaniem prawa do renty, i jeżeli nie mają prawa do renty ani po ojcu, ani po matce.

Pasierbowie i pasierbice mają prawo do rent sierocych, jeżeli pozostawali na utrzymaniu osoby ubezpieczonej przed powstaniem prawa do renty i jeżeli nie mają prawa do renty ani po ojcu, ani po matce.

KTO OTRZYMUJE RENTĘ, GDY PRACOWNIK SIEDZI W WIĘZIENIU?

Osoba, uprawniona do renty robotniczej, w wypadku gdy ulegnie karze utraty wolności, trwającej dłużej niż miesiąc, traci prawo do pobierania renty przez czas odbywania kary. Trzy czwarte tej renty przekazywane jest natomiast osobom, mającym prawo do alimentacji ze strony osoby pozbawionej wolności.



Film na który czekała publiczność całego świata

„Wieżń królewski”

Często czytamy w ogłoszeniach kinowych zdanie: „film, na który czekał cały świat” i przechodzimy nad tym do porządku dziennego, uważając to zdanie za banalną reklamę danego filmu. Są jednakże wyjątki, gdy publiczność naprawdę czeka na jakiś film, a bywa to zazwyczaj w okresie, gdy na ekranach w danym mieście, ukazują się filmy całkiem przeciętne i nieciekawie. Wówczas nolsens tęsknimy za jakimś wartościowym filmem, który daje nam maximum wzruszeń, stwarzając z kina prawdziwy „iluzjon”.

Takim filmem przez wszystkich oczekiwanym, zawierającym skryte marzenia wszystkich kobiet i mężczyzn, jest „Wieżń królewski” (Tajemnica zamku Zenda), obraz wyprodukowany wspaniałymi środkami technicznymi z udziałem najwybitniejszych aktorów, jak Ronald Colman, Madeleine Carroll, Douglas Fairbanks jr. i Mary Astor stojących zaledwie na czele wielu tysięcy statystów, biorących udział w masowych scenach tego niezwykłego filmu.

Wspaniała wizja bitwy pod Raławicami

Na olbrzymim polu, jak daleko okiem sięgnąć, ciągnęły się zastępy chłopów, o-dzianych w barwne sukmany. Las kos-

strzelał ku niebu błyszczącymi ostrzami. Naczelnik spiał konia ostrogami. Za-trzymał się przed pierwszym szeregiem. Objął wzrokiem żołnierzy, zapatrzonych w niego, jak w święty obraz. Stał w strzemionach, dobył szabli, i wskazując nią w kierunku, gdzie znajdował się wróg krzyknął: — Chłopy! Zabrać im te armaty!

Jak huragan ruszyli przed siebie. Z ogniem w oczach, z radosną wolą zwycięstwa parli na wroga. Szczęk oręża brzmiał jak piękna i wzniosła melodia zwycięstwa.

Jak wysłannicy śmierci, kosili swych przeciwników, którzy opuszczali stanowiska i w poplochu rzucali się do ucieczki.

W ciągu krótkiego czasu stali się panami sytuacji.

To była sztuka nielada. Wykrzesać w tłumie statystów wolę zwycięstwa, wykuć na ich twarzach uwielbienie dla wodza i postanowienie zgnębienia wroga, władcę w nich entuzjazm, któryby porwał i kazał wierzyć w prawdziwość ich przeżyć i czynów. Józef Lejtes dokonał tej sztuki. Jak żaden inny polski reżyser potrafi on operować masami i wydobyć z nich maksimum ekspresji. Scena zdobycia armat przez chłopów będzie niewątpliwie należała do najlepszych osiągnięć artystycznych reżysera Lejtesa.

Twórcy filmu historycznego pt. „Kościuszkę pod Raławicami”, mieli do rozwiązania problem dotąd nieaktualny przy realizacji polskiego filmu. Wielki trud przedstawiała mianowicie sprawa wyżywienia podczas zdjęć olbrzymiego sztabu artystycznego i technicznego. Bodaj po raz pierwszy przy realizacji filmu polskiego zorganizowano specjalną kuchnię polową. Ponieważ zdjęcia odbywały się podczas upalnych dni sierpniowych, przy gotowaniu codziennie... 1500 szklanek wody sodowej, aby zaspokoić pragnienie pracujących w kurzu i skwarze artystów i statystów.

W filmie „Kościuszkę pod Raławicami”, realizowanym wg. scenariusza Wacława Gąsiorowskiego, zgrupowano prawie wszystkich czołowych artystów polskich. W filmie tym grają: Barszczewska, Zacharewicz, Pichelski, Samborski, Węgrzyn, Kurnakowicz i w. w. innych.



Scena z filmu „Kościuszkę pod Raławicami”

Charles Boyer jako Napoleon - Greta Garbo w roli pani Walewskiej

Pierwszy to raz się zdarza, by do wielkiego amerykańskiego filmu posłużyła za temat polska powieść historyczna.

ranny sposób. Główne role obsadzono też asami: Greta Garbo odtwarza postać pani Walewskiej, Charles Boyer — Napoleona.

go, Henry Kolkera — senatora Wybickiego, i całą plejadę arystokracji napoleońskiej.

Najwybitniejsze postacie polskie, ludzie którzy tworzyli kwiat społeczeństwa, historyczne sylwetki, kamaryla dworska Napoleona, to wszystko znajduje odzwierciedlenie w akcji, która toczy się na terenie Warszawy, wyprawy rosyjskiej, Paryża i Elby.

O „Pani Walewskiej” już pisano wiele. Zarówno o powieści jak i o filmie. Wszystkim nam znana jest doskonale ta epoka walk legionowych, gdy utraciona wolność kamieniem młyńskim legła na sercach, duszach, myśli całego polskiego społeczeństwa.

Dlatego też powinno nas cieszyć, że doceniono wielkość historyczną owych czasów, dając filmowi taką obsadę.

Tym bardziej, że realizację powierzone Clarence Brownowi.



Scena z filmu „Pani Walewska”. Charles Boyer jako Napoleon i Greta Garbo jako Maria Walewska.

Nie wszystkim wiadomo, że inicjatywa wyszła od samej Gretty Garbo, która czytała „Panią Walewską” w przekładzie, i zachwycona powieścią, zaproponowała wytwórni Metro Goldwyn Mayer sfilmowanie jej. Pomysł wielkiej artystki znalazł aprobatę i uznanie.

Zabrano się do przygotowań.

Ze względu na specjalnie wdzięczny temat, ciekawe tło epoki i oryginalną akcję, trzeba było dobrać obsadę w sta-

W pozostałej obsadzie warto zanotować sobie: Reginalda Owena w roli Talleyranda, księcia, biskupa, ministra wszystkich rządów na przestrzeni lat, zwolennika kolejno: Bourbonów, Republiki, Napoleona — człowieka, który łączył głęboki rozum z oportunistycznym. Alana Marshalla w roli zakochanego w Walewskiej kapitana D’Ornano, C. Henry Gordona jako księcia Poniatowskiego, George Zucco jako senatora Małachowskiego



Kto zdobędzie główną nagrodę 50 zł? w naszym wielkim konkursie filmowym

Przypominamy, że termin zamknięcia ankiety-konkursu, rozpisanej przez redakcję naszych wydawnictw, kończy się w dniu 1 stycznia 1938 r.

Jak wiadomo zwycięzca ankiety otrzyma główną nagrodę w wysokości 50 zł (pięćdziesiąt złotych).

Zdobywcy dalszych miejsc otrzymają za 2 miejsce — 25 zł, 3 miejsce 10 zł, a 4, 5 i 6 miejsce po 5 zł. Poza tym Redakcja przeznaczona szereg cennych nagród wartościowych.

Odpowiedzi można jeszcze nadsyłać do redakcji „Dnia Pomorza”, Toruń, ul. Bydgoska 56, do dnia 1 stycznia 1938 r. włącznie — (Konkurs filmowy) razem z poniższym kuponem.

Powtarzamy pytania ankiety, na które szukamy odpowiedzi:

Kto jest

- 1) najpopularniejszą gwiazdą filmową zagraniczną?
- 2) najpopularniejszą gwiazdą polską?
- 3) najpopularniejszym gwiazdorem zagranicznym?
- 4) najpopularniejszym gwiazdorem polskim?

- 5) Który film zagraniczny produkcji 36/37 uważamy za najlepszy?
- 6) " " polski " " " " " "

Kupon konkursowy
upoważniający naszych Czytelników do wzięcia udziału w naszym konkursie filmowym.

TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

43)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

„Towarzysz” ruszył, rozsuwając wolno płynącą krę, która ze srebrzystym chrzęstem ocierała się o jego stalowy kadłub, podrywając bez wysiłku lustrzaną powierzchnię pola lodowego długim opancerzonym dziobem. Okręt drgał nieustannie, dudnił jak olbrzymi stalowy bęben, kołysał się, lecz parł wytrwale naprzód, ciągnąc za sobą ogon spienionej wody.

Odległość między nim a krą z rozbitkami już nie wynosiła nawet stu kilometrów.

Ale o tym czasie z czternastu ludzi, stanowiących kiedyś załogę „Bałki”, czterech już nie żyło, jeden zginął bez wieści, a trzech trzeba było skrzepować sznurami, ponieważ dostali pomieszania zmysłów i stali się niebezpieczni dla otoczenia.

Burzewicz ciągle chodził wzdłuż południowego brzegu pływającej wyspy. Jego stopy już wydeptały na lodzie wąską ścieżkę.

Gortnicki już całą godzinę siedział w żółtym saloniku, czekając na żonę.

Staral się przygotować do rozmowy, układał zdania, lecz słowa gonili się wzajemnie, plątały się, a przed oczami wyobraźni przesuwały się strzępy wspomnień, obrazy z dalekiej przeszłości. Widział Łazońskiego, dawno nie żyjącego ojca, swojego teścia Rzewowskiego, potem Burzewicza... w tym momencie drzwi się otworzyły i weszła Monika.

Miała na sobie lekką suknię z matowego niebieskiego jedwabiu, miękkie włosy otaczały jej piękną twarz świetlistą aureolą — zdawało się była kolejną postacią przepływającą przed jego wyobraźnią. Wstał.

Spojrzała ze zdziwieniem i zapytała:

— Pan chciał ze mną mówić?

Zauważył, że jej wygląd i wyraz oczu nie harmonizowały z lekkim wesotym strojem. Krew mu uderzyła do głowy, w uszach zaszumiało — ale odpowiedział zupełnie spokojnie:

— Tak. Pani pozwoli usiąść?

Skinęła głową, usiadła, wskazała na sąsiedni fotel i popatrzyła nań wyczekująco.

Uczuł nagle, że nastąpił rozstrzygający moment — nie przypuszczał jednak, że on będzie taki ciężki — zerwał się, złapał oburącz za głowę, przebiegł z kąta w kąt, potem zatrzymał się przed żoną i wykrztusił niepewnym ochryplym głosem:

— Mono, czy mnie naprawdę nie poznajesz?

Młoda kobieta patrzyła nań szeroko rozwartymi oczami, na których dnie czaiły się zdumienie, strach i nieuchwytny przeblisk świadomości. Prześlizgnęła się spojrzeniem po twarzy i postaci „manekina”, tak zdumiewająco podobnego do jej męża.

Być może pod wpływem jego słów po raz pierwszy zadała sobie pytanie: obcy? ... I po krótkim wahaniu uświadomiła sobie, że nie potrafi na to odpowiedzieć. Popatrzyła ukradkiem na lewą rękę, na której nad przegubem było małe znamię i potrząsnęła głową.

— Dlaczego pan mnie męczy?... Co to ma znaczyć?

Opuścił ręce i ciągnął, jak gdyby nie słyszał jej słów:

— Wybacz mi, Mono, tę komedię... Nie wiesz prawdopodobnie, co się stało po awanturze w ogrodzie zi-

nowym... Pojedykowałem się z młodym Zbyszyskim... niewiele brakowało, a byłbym go zabił... — Urwał przestraszony: młoda kobieta jęknęła i opadła na oparcie fotelu. Spostrzegł, że jej oczy zmieniły wyraz i podszedł bliżej. — Chciałem gdzieś wyjechać z Burzewiczem... Józek mi dostarczył fałszywych papierów, bo po Warszawie zaczęłyby na pewno kursować niebezpieczne plotki, gdyby się ludzie dowiedzieli, że dyrektor banku wyjechał na cały rok z jakąś ekspedycją podbiegunową... Ale gdy mieliśmy już wypłynąć z portu... nie mogłem... uciekłem z pokładu i zostałem w Gdyni... Nie miałem zamiaru wracać do domu, dlatego właśnie Józek tak odpowiadał na wasze depeche... Jednak zrobiłem wielkie głupstwo czekiem i Łazoński mnie przyłapał... Poznał mnie od razu, zaproponował tę komedię... Wiedziałem, że to jest bardzo niebezpieczne, ale zgodziłem się... Znęcił mnie szalony pomysł odegrania roli własnego sobowtóra... oprócz tego... — Urwał nagle i zawołał: — Wybacz mi, Mono! Nie wiedziałem, że podczas mojej nieobecności tak dużo o mnie myślałaś!...

Amerykański dzień dziękczynienia



Na pamiątkę przybycia do Ameryki pierwszych emigrantów, odbywa się rok rocznie na terenie całych Stanów Zjednoczonych t. zw. „Dzień Dziękczynienia”. Przez główne ulice miast amerykańskich przeciągają w tym dniu barwne korowody, wzywające na cześć emigrantów ze „starej” ziemi. Na zdjęciu naszym kilkudziesięciu - metrowa lalka, niesiona podczas pochodu na Broadway'u w Nowym Jorku.

Pochylił się, oparł się dłońmi o poręcz fotelu, ustawał zająrzeć żonie w oczy.

Lecz pani Monika zerwała się, odtrącając jego ręce i uciekła w kąt pokoju.

— Nie, nie! To nieprawda! Pan nie jest moim mężem! Nigdy nie uwierzę, to byłoby zbyt okropne! Jul nie potrafiłby szpiegować we własnym domu!... Niech pan w tej chwili odejdzie! Nie chcę pana widzieć... O, Boże, Boże! Wyzyskać niecznie sposobność, że Julia nie ma i nie może teraz wrócić...

Drgnęła widząc, że się zbliża. Wtuliła się w kąt i szepnęła przerażona:

— Niech pan do mnie nie podchodzi... bo zawołam służbę... Wiedziałam od pierwszego spotkania, że pan się będzie podszyczał pod mojego męża...

Zatrzymał się. Przypomniał sobie słowa starego prawnika, który powiedział, że Monika zanadto kocha męża i dlatego nie uwierzy, iż go mogła nie poznać. Spotkał jej wzrok — Monika patrzyła nań, jak patrzy ofiara na swojego mordercę. Nie ruszając się z miejsca, odwinął rękaw i zapytał, wskazując nieco wyżej przegubu lewej ręki, gdzie miał kiedyś znamię:

— O tym myślisz, Mono? — Pochylił głowę. — To było... bodaj największe głupstwo ze wszystkich, jakie dotąd popełniłem... Nie przypuszczałem, że to może mieć takie następstwa... pozwoliłem wywabić znamię...

Zebrała resztki sił i wykrztusiła:

— Skąd... skąd pan wie o tym wszystkim?

W tym momencie dalekie wspomnienie jak błyskawica oświetliło jedną drogę, która prowadziła ku prawdzie i przekonaniu Moniki.

Zrobił krok naprzód, ich spojrzenia spotkały się i wówczas powiedział z osobliwym szczerym uśmiechem, nie podejrzewając, ile przekonującej siły właśnie ten uśmiech zawiera.

— Skąd?... Wiem wszystko, Mono, wszystko, co nas obojga dotyczy. Czy będziesz jeszcze wątpila, jeśli ci powiem, że była jedenasta... dokładnie jedenasta w nocy, gdyśmy wyszli od twojego ojca. Było to w dzień naszego ślubu i po przyjęciu, które twój ojciec urządził w swoim mieszkaniu. Stryj Władek napowiadał wówczas tyle niestworzonych głupstw, że bałaś się wracać... a właściwie wejść po raz pierwszy do swojego nowego domu... do naszego domu. Na twoją prośbę odesłałem samochód i poszliśmy trochę na spacer... Pamiętasz tę noc? Księżyc był w pełni, bzy już okwitły, ale powietrze jeszcze było nasiąknięte ich aromatem. Szliśmy Alejami Ujazdowskimi. Prowadziłem cię pod rękę, opowiadając różne zabawne historie, zaczęłaś się śmiać i odleciały ci wszystkie strachy... Koło Parku Ujazdowskiego zaproponowałem ci mały odpoczynek, nie chciałaś, bo na każdej ławce siedziała jakaś parka. Mówiłaś, że nie trzeba przeszkadzać zakochanym... Pamiętasz, Mono?

Opowiadając to, zbliżył się powoli, wreszcie położył jej dłonie na ramionach. Nie broniła się, wchłaniała każde słowo, każdy dźwięk jego głosu, poruszając niemo drżącymi wargami, przywarła rozpalonym wzrokiem do jego twarzy, wreszcie podniosła rękę, niepewnym i bojaźliwym ruchem dotknęła lekko jego czoła, policzków... (Dalszy ciąg nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Zarys dziejów plebiscytu na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej 34)

Rozdział II.

Termin głosowania. — Ustalenie list wyborczych bez udziału Polaków. — Kasprowicz na terenach plebiscytowych. — „Polska mobilizuje chłopców i starców” — wołała oszczercza kampania prasowa. — Odezwa Rządu polskiego do ludności plebiscytowej. — Działalność separatystyczna Worgitzkiego. — Niemieckie nadużycia. — Nieboszczycy głosują. — Procedura głosowania. — Chytry podstęp z kartkami do głosowania. — Rozporządzenia Komisji Alianckiej. — 170.000 reemigrantów Niemców bierze udział w głosowaniu. — Wychoźcy ci przechylają szalę niemieckiego zwycięstwa. — Plebiscyt kosztował Niemców 2 miliardy mk. niem. — Niemcy panami sytuacji. — Komisja wyjaśnia. — Odezwa polska. — Członek Komisji Alianckiej podaje się do dymisji, gdyż Niemcy nie respektują jego zarządzeń. — Komisja bawi się w filatelistykę.

Po dłuższym okresie niepewności co do daty plebiscytu, gdy ani minister Patek, ani delegacja w Paryżu nie mogły wyjednać odroczenia terminu głosowania, nagle zupełnie niespodziewanie, wyszło rozporządzenie Komisji Alianckiej z dnia 14 kwietnia, ustalające plebiscyt na dzień 11 lipca 1920.

Rozporządzenie nr. 17.

Na mocy artykułów 94 i 95 Traktatu Wersalskiego z dn. 28 czerwca 1919 r., a także artykułu I. Regulaminu Plebiscytowego z dn. 14 kwietnia 1920 r. rozporządza się: plebiscyt w obwodzie rejencji olsztyńskiej i w powiecie oleckowskim odbędzie się w niedzielę 11 lipca 1920 r.

Komisja Międzysojusznicza w Olsztynie.

Rozporządzenie to było przykrym zaskoczeniem strony polskiej.

Z okazji opublikowania ostatecznego terminu głosowania, niemiecki Komisarz Rzeszy wydał następujące orędzie:

„Po ogłoszeniu przez Komisję Międzysojuszniczną terminu głosowania na dzień 11 lipca, zwracam się na życzenie Wysokiej Komisji do całej ludności ze stanowczym wezwaniem, by jak dotąd zachowała spokój i porządek i unikać starć z ludźmi innych poglądów.”

von Gayl.

„Spokój jak dotąd”. Dla p. v. Gayla to, — że robijano wiece polskie, masakrowano aktorów w czasie przedstawień polskich, że Polaków, jadących pociągami, wyrzucano z przedziałów — było spokojem. Oczywiście Niemcy mieli spokój, ale Polacy? Pomówimy o tem w następnym rozdziale.

Dnia 22 maja zamknięte listy uprawnionych do

głosowania. Głosowanie odbyć się miało gminami. Ponieważ Polskie Biuro Informacyjne, jako organizacja reprezentująca wszystkich Polaków, odmówiła udziału w pracach biur, które owe listy miały sporządzać, z tego powodu, że Komisja Międzysojusznicza nie zrównała w prawach strony polskiej z niemiecką, — przeto oficerowie okręgowi powołali na to miejsce Niemców i biura te funkcjonowały bez udziału Polaków.

Cała ta sprawa była wynikiem nieporozumienia, z którego Niemcy skwapliwie skorzystali. Komisja Międzysojusznicza bowiem stanęła na stanowisku, ażeby Polacy w pierw weszli do biur przedwyborczych, a wtedy będzie mowa o równouprawnieniu, o reorganizacji Sicherheitswehry, o kontrolerach przy landratakach, natomiast Polskie Biuro ze swej strony wysunęło postulat, ażeby w pierw nastąpiło równouprawnienie i obrona przed terrorem i gwałtami niemieckimi, a potem będzie mowa o współpracy w biurach przedwyborczych. To było jedyne słuszne stanowisko, na które jednak Komisja zgodzić się nie chciała. Skończyło się na tem, że listy uprawnionych do głosowania ułożono bez kontroli polskiej aparatem niemieckim.

Termin zgłoszeń uprawnionych do głosowania był zamknięty: dla osób, mieszkających poza terenem plebiscytowym, dnia 22 maja, a dla wszystkich innych dnia 1 czerwca.

Komitety polskie przed głosowaniem wydały w dniu 15 marca atisze, z reguły przez Niemców niszczone i zdzierane.

„Baczność Warmiacy!

(Dalszy ciąg nastąpi).

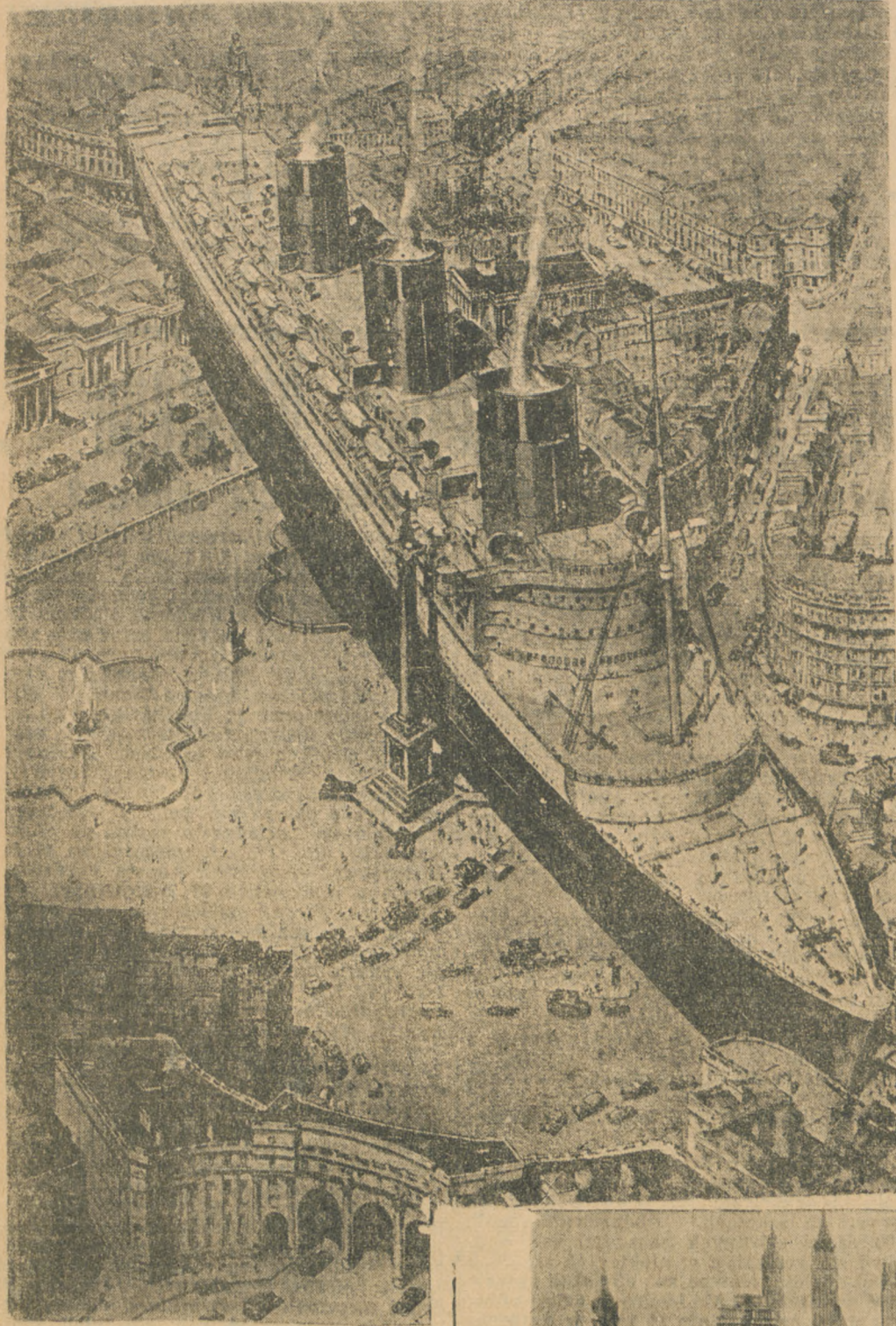
Moda w budownictwie okrętowym

Wszelkimi nakazami mody podlegają nawet olbrzymie morskie, wielkie transatlantyki, owe pływające pałace i hotele, które przemierzają oceany. Ale nakazy tej mody są podyktowane najnow

szymi zdobyciami techniki. Ona to sprawiła, iż dzisiaj transatlantyki, mimo że budowane na różnych stoczniach w różnych krajach, są do siebie bliźniaczo podobne, w drobnych tylko różniąc się szcze-

gółach (przeważnie charakterystyczną dla poszczególnych mocarstw morskich sylwetką kominów). Osobiste umiłowania, lubujące się w tych czy owych liniach i formach okrętowych ustąpiły wobec naka-

zów techniki, dyktującej takie właśnie nie inne formy i linie jako najpraktyczniejsze najbardziej celowe. Celowość bowiem to najważniejsza rzecz w budownictwie okrętowym!



Największa ruchoma budowla świata

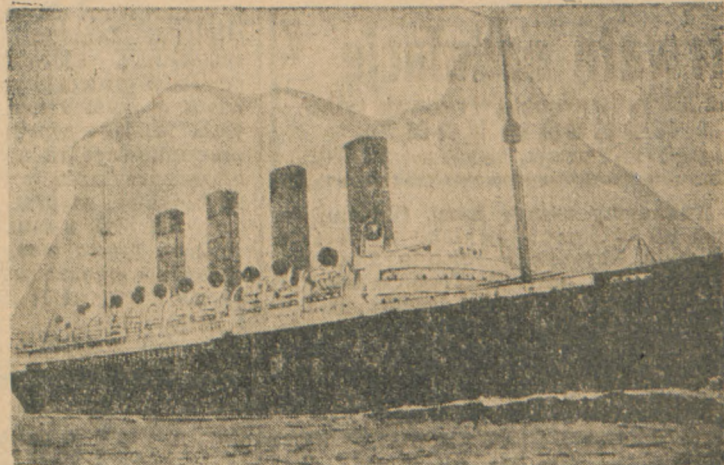
Kiedy olbrzymi transatlantyk spoczywa już w swoim żywiole, rozmiary jego nikną i maleją wobec bezmiaru wód i nieba. Dopiero w zestawieniu jednak z budowlami lądowymi, na tle współczesnego miasta i jego gmachów objawia się nam wielkość współczesnych olbrzymów morskich. W takim niezwykłym zestawieniu widzimy na powyższym rysunku największy transatlantyk świata „Queen Mary”, który fantazja rysownika umieściła w centrum Londynu, na Trafalgar Square.

Cztery siostrzyce różnych narodowości

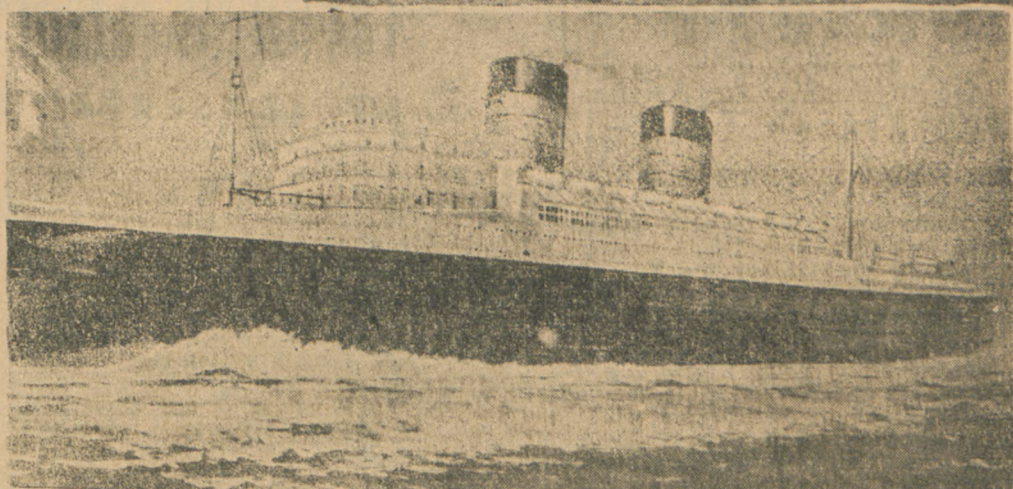
Nowe kierunki w budowie olbrzymów morskich można najlepiej zaobserwować na powyższych modelach okrętowych. Po prawej stronie (na samym skraju) widoczna jest „Mauretania”, charakterystyczny transatlantyk z czasów przedwojennych. Obok widzimy cztery największe na świecie współczesne parowce morskie, skonstruowane i wykonane na stoczniach (kolejno od prawej strony): angielskiej, francuskiej, niemieckiej i włoskiej. Mimo że olbrzymie te wykonane zostały w różnych krajach, różnice w ich wyglądzie zewnętrznym są tak minimalne, że, jeśli pominąć komin, z trudem można je odróżnić. Najlepszy to dowód, że budownictwo okrętowe opanowały normy międzynarodowe.

Dwie „Mauretanie”

Stara

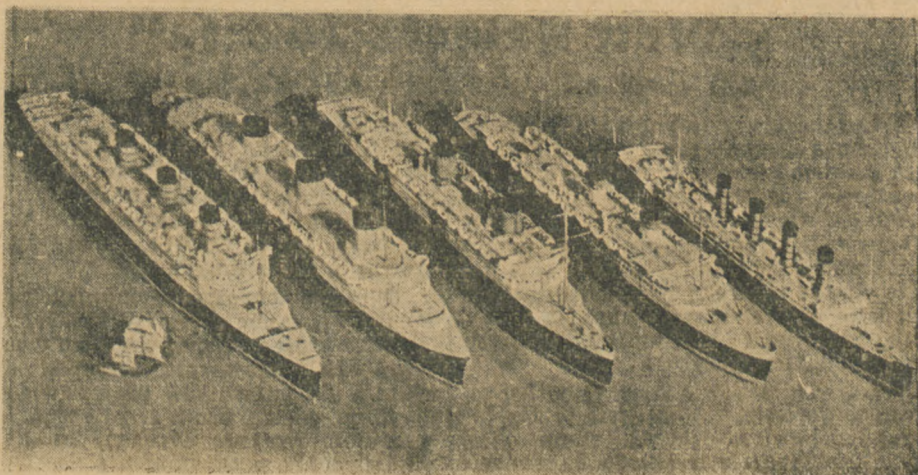


Nowa



Dumną nazwę „Mauretania” nosi obecnie mały, niepozorny stateczek portowy w Southampton, który otrzymał ją na przejściowy okres aż do wykończenia nowego olbrzymia transatlantycznego, nowej „Mauretanii”, która nazwę tę odziedziczy po wycofaniu ze służby starego, wysłużonego już statku (widocznego na mniejszej rycinie). W Anglii istnieje bowiem rozporządzenie, zabraniające, aby dwa statki nosiły tę samą nazwę. Stara „Mauretania” już przestała istnieć i aby zabezpieczyć jej imię, nadano je aż do chwili spuszczenia na wodę nowego ol-

brzymia, owemu małemu parowczykowi. Nowa „Mauretania” w niczym nie będzie przypominała dawnego statku, natomiast będzie ona w stu procentach prawie podobna do typu wielkiego statku transatlantycznego, którego formy obecnie przyjęły się we wszystkich państwach morskich, podyktowane nakazami ostatnich zdobyczy techniki. Jedynie typowe dla parowców angielskich wysokie kominy pozwolą laikowi odróżnić nową „Mauretanię” od podobnych transatlantyków francuskich czy niemieckich.



„Normandie” na tle nowojorskich drapaczy chmur

Zanim „Queen Mary” została spuszczone na wodę, była „Normandie” największym i najszybszym transatlantykiem świata. Przy tym statku wszystkie szczegóły konstrukcyjne zostały podporządkowane potrzebom uzyskania największej szybkości przy pomocy maszyn o sile 150.000 KM. Pierwsze próby nie wypadły jednak zbyt korzystnie, gdyż „Normandie” cierpiała silnie wskutek wibracji i wstrząsów.



— Chór garnizonowy im. Św. Katarzyny urządza w dniu 31 grudnia br. w salach „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej **Noc Sylwestrową**, połączoną z niespodziankami przy doborowej orkiestrze, na którą zaprasza PP. Członków, Sympatyków i Obywatelstwo miasta Torunia. Początek o godz. 21, wstęp 1,50 zł. Kto pragnie przywitać Nowy Rok w wesołym i miłym nastroju, ten pospieszy w Sylwestra do „Tivoli”.

Trwałą ondulację

pod 100% gwarancją wykonuje tylko
KONRAD KANT
Podgórz-Toruń, telefon 27-26.

— Zwracamy uwagę Szan. Czytelników naszych na ogłoszenie Zakładu Szklarskiego i Składu Obrazów z Torunia, znajdującego się obecnie przy ul. Franciszkańskiej 16. Właścicielem firmy tej, czysto polsko-chrześcijańskiej, jest znany i ceniony fachowiec p. Jan Baranowski, mistrz szklarski, który przedsiębiorstwo to wykupił z rąk niemieckich w roku 1919 i odąd prowadzi je pod osobistym nadzorem.

GORSETY

WYGODNE W NOSZENIU
I ELEGANCKIE POLECA

ANNA BINIEK, Szeroka 27.

— Zebranie miesięczne Związku Reemigrantów i Opłanów Koło Toruń odbędzie się w niedzielę dnia 12 grudnia 1937 r. o godz. 15 w zwykłym lokalu, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

— „Rococo” Nowy Salon Fryzjerski. Podajemy naszym Szan. Czytelnikom do wiadomości, że znany w Toruniu właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Zeglarskiej (róg Szerokiej) p. A. Weelk, otworzył dla wygody Pań specjalny, najnowocześniejszy urządzonej salon fryzjerski, angażując specjalnego długoletniego pracownika, mistrza kunsztu fryzjerskiego z Warszawy. Chrześcijańską tę firmę, która wykonuje również manicure dla panów, polecamy Szan. Czytelnikom.

Uroczystość gwiazdkowa dla dzieci pracowników elektrowni, gazowni i tramwajów

Celem urządzenia tradycyjnego obchodu gwiazdkowego dla dzieci pracowników Elektrowni, Gazowni i Tramwajów, zawiązał się z ramienia zarządu Elektrowni komitet, w skład którego weszli pp.: **dyr. Jeleński, inż. Nawrocki, Wład. Rutkowski, Edward Schneider, Bol. Ziłkowski, Stan. Kwiatkowski, Fr. Lewandowski, Fr. Kolasiański i Maria Krusielnicka.**

Członkowie komitetu wywiali się znakomicie z przyjętych na siebie zobowiązań i bezinteresownie obowiązkowo, jak stwierdziliśmy na samej uroczystości gwiazdkowej, odbytej we wczorajszym wtorek w godzinach wieczornych w sali „Tivoli”.

Obchód wyznaczono na godzinę 18, lecz już o godz. 17.30 sala szalenie zapelniona była dziećmi, które wraz ze swymi rodzinami z biciem serca oczekiwały przybycia „gwiazdora”.

Po odegraniu przez orkiestrę tramwajarzy pod batutą p. **Grzybowski** koledy „Gdy się Chrystus rodził”, zabrał głos proboszcz parafii Najświętszej Panny Marii ks. prałat **dr. Jank.** podnosząc wagę i znaczenie obchodów gwiazdkowych i zachęcając dziatwę do miłości i posłuszeństwa względem swych rodziców, opiekunów i do broczyńców.

Chór pod batutą p. **Henryka Stachowskiego** odśpiewał koledę „Wśród nocnej ciszy”, po czym **dyr. Elektrowni p. Jeleński** przemówił serdecznymi słowami do rodziców i dzieci, życząc wszystkim pomyślności i powodzenia w nowym roku.

Nastąpiło uroczyste dzielenie się opłatkiem, zapoczątkowane przez ks. prałata dr. Jankę, przy czym chór odśpiewał „Niepojęte dary”.

Wielką była radość dziatwy, gdy na sali zjawili się w towarzystwie trzech aniołków gwiazdor, który słowem wymownym przemówił do uśmiechniętych i rozradowanych milusińskich. Gwiazdor (**p. Kazimierz Nowak**) wywiał się świetnie ze swego zadania, to egzaminując małenstwa z umiejętności zrobienia znaku Krzyża św., to karząc je zlekka za niewykonanie jego rozkazów (z lęku).

Kilka dziewczynek i kilku chłopców zadeklamowało piękne wierszyki gwiazdkowe, po czym dzieci obdarowane z stały torbki, napełnione piernikami i słodyczkami. Ilość obdarowanych dzieci była tak wielka, że gwiazdor miał rzeczywiste wiele roboty, to też aniołki i kilku członków komitetu ochoczo stanęli mu z pomocą. A

Dzień w Toruniu



Środa, dnia 29 grudnia

Obniżka cen prądu w taryfie blokowej

15 gr. za 1 kw. w 3-cim bloku

Ostatni nr. (53 — z dnia 18. XII. 1937 r.) „Ogłoszeń Zarządu Miejskiego” zawiera niespodziankę, którą społeczeństwo Torunia powita z prawdziwym zadowoleniem, albowiem w myśl uchwały Magistratu Elektrownia Miejska wprowadza od miesiąca obrachunkowego za styczeń 1938 r. (od ostatniego odczytania w grudniu 1937 r.) w taryfie blokowej za prąd

III blok o cenie 15 gr. za 1 kw.
Cena prądu według bloku III będzie liczona po przekroczeniu I bloku o cenie 57 gr. za 1 kw. i II bloku o cenie 30 gr. za 1 kw.

Normy zużycia prądu w I bloku są już

znane. Normy zużycia prądu w II bloku będą stałe we wszystkich miesiącach — zależą od wielkości mieszkania, a mianowicie: dla 1, 2 i 3 pokojowego mieszkania po 4 kwg. mies., dla 4, 5 i 6 pokojowego mieszkania po 10 kwg. mies., dla 7 i 8 pokojowego mieszkania — 15 kwg. mies., dla 9 i więcej pokojowego mieszkania po 20 kwg. mies. III blok będzie zastosowany automatycznie bez specjalnych zgłoszeń wszystkim tym konsumentom, którzy posiadają blokową taryfę. Z III bloku nie mogą korzystać lokale handlowe wzgl. mieszkania prywatne, w których odbiorca wykonuje swój zawód.

Toruń w szlachetnym wyścigu miłości bliźniego

Z uroczystości gwiazdkowych dla biednych dzieci

W szlachetnym wyścigu miłości bliźniego, Pomorze okazało się dzielnicą o wspólnym sercu i o dużym poczuciu solidarności społecznej, zdało egzamin ze sprawności organizacyjnej w dziedzinie pomocy zimowej. We wszystkich środowiskach bezrobocia naszego województwa odbyły się obchody dla biednych, lub też zaopatrzone w dary gotówkowe i żywnościowe rzesze bezrobotnych. Trudno w tej chwili podać dokładną cyfrę objętych akcją gwiazdkową osób. Można jednak śmiało stwierdzić, że cyfra ta pokrywa się prawie całkowicie z faktyczną liczbą ludności bezrobotnej na Pomorzu.

Na zew najwyższych czynników Rzeczypospolitej położono w tym roku szczególny nacisk na zorganizowanie gwiazdki dla dziatwy, wychodząc z tego założenia, że dzieci w późniejszym wieku odplacają się społeczeństwu za dobre serce. To też troska

szczególna organizatorów tegorocznej pomocy zimowej było to, by liczne rzesze młodego pokolenia, żyjącego przez cały rok w niedostatku, przeżyły swe święto-gwiazdkę w stołcu radości.

Toruń jako stolica Pomorza spełnił swój obowiązek bardzo dobrze. Różnymi drogami dotarli do rodzin bezrobotnych gwiazdkowe dary społeczeństwa. W kilku organizacjach odbyły się obchody gwiazdkowe w tygodniu przedświątecznym; otrzymali również pomoc świąteczną bezrobotni zatrudnieni przy robotach miejskich, a Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego wypłacił przed świętami znaczną ilość doraźnych zapomóg z funduszy miejskich. Nie było w Toruniu biednego człowieka, któryby w dzień wigilijny czuł się opuszczony przez społeczeństwo.

Bezrobotni miasta Torunia, korzystający z funduszy pomocy zimowej otrzymali specjalne dodatki świąteczne w sumie 2 zł. oraz po 2 zł. na każde dziecko. Dodatki te otrzymali bezrobotni przy wypłacie normalnych świadczeń na miejscach pracy, gdyż bezrobotni nie biorą za darmo wsparcia z komitetu miejskiego, lecz odpracowują je. Poza dodatkami świątecznymi w gotówce otrzymali oni z komitetu pomocy zimowej po 2 ctr. węgla i po 6 paczek żywnościowych.

Jeżeli chodzi o dzieci, to w ostatnim dniu nauki zorganizowane zostały przez opiekę rodzicielską krótkie obchody we wszystkich szkołach. Obdarowano około 3000 dzieci szkolnych paczkami z żywnością i słodyczkami, a w niektórych szkołach nawet odzież. Główna zaś oficjalna uroczystość gwiazdkowa dla biednych dzieci odbędzie się w **środe, dnia 29 bm. w największych osiedlach bezrobotnych w Toruniu, mianowicie na Debowej Górze, Kozackich Górach i Wrzosech.** Obchód ten organizuje znany działacz charytatywny ojciec Solarz w świetlicach charytatywnych. 500 dzieci otrzyma w dniu tym podarki nie tylko w formie słodyczy, lecz również w odzieży. W

AS	KINA	SWIT
Niedorajda	„Ulan Księcia Józefa”	
MARS	Królowa Przedmieścia	ARIA
	Trędowna i Ordynat	Michorowski

KALENDARZYK

Środa, 29. 12. — Tomasz.
Czwartek, 30. 12. — Eugeniusz.
Piątek, 31. 12. — Sywestra.



REPERTUAR TEATRU
ZIEMI POMORSKIEJ

Środa, 29. 12. — „Ludzie w hotelu” — godz. 20-ta.

DZIŚ I JUTRO „LUDZIE W HOTELU”.
Ceny miejsc od gr. 25 do zł. 210.

Przypominamy, że dziś i jutro (środa i czwartek) o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej powiara, po cenach niższych, światowej sławy sztuce-reportaż pt. „Ludzie w hotelu”.

podnieść należy z uznaniem, że każde dziecko z poszczególnej rodziny otrzymało torbę.

Po odegraniu przez orkiestrę dalszych koled spędzono kilka miłych chwil przy wspólnej kawce i placu.

Uroczystość gwiazdkowa, urządzona dla dzieci pracowników elektrowni, gazowni i tramwajów pozostanie na długo w miłej i wdzięcznej pamięci wszystkich uczestników.

W uroczystości tej wzięli udział m. in. pp.: **wiceprezydent Bała, radca Klrstein, inż. Piotrowski, kierownik buchalterii Kukliński i przedstawiciel redakcji „Dnia Pomorza”.**

KINO „SWIT”
Prosta 5.
Telefon 21-98

Ma lo!!! Już od dziś!
Czołowy film polski, którym zainteresowała się już zagranica, p. t.
„Ulan Księcia Józefa”
Osnuty na tle prawdziwych wydarzeń z epoki Księcia Józefa Poniaś-towskiego. — Przejębne, do głębi wzruszające sceny miłosne.
Role główne kreują: **Jadwiga Smosarska, Franciszek Brodniewicz, Witold Conti, Stanisław Sielański, Antoni Fertner i Józef Orwid.**
Zobaczenie tego filmu jest obowiązkiem każdego Polaka.
Nadprogram!
Początek seansów o godz. 5, 7 i 9-tej,
w niedziele i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

Wielka sensacja naszego miasta!!!

„Ulan Księcia Józefa”

od dziś na ekranie kina „Swit”

Wielką sensację w całym kraju wywołała wiadomość o ukończeniu filmu „Ulan Księcia Józefa”. Jeszcze w czasie realizacji prasa szeroko rozpisywała się o tym filmie, podkreślając wartość pięknego tematu, nie spotykany u nas rozmach produkcji, pomyślany na miarę iscie amerykańską, oraz doskonałą obsadę aktorską. Za murami atelier opowiadano o wystawnych wielkich dekoracjach, stylowych kostiumach, tłumach statystów, pięknej muzyce.

Z dumą więc zapowiadamy premierę tego filmu w Toruniu. „Ulan Księcia Józefa” wchodził już bowiem dziś na ekran kina „Swit”. Niewątpliwie będzie to największa

atrakcja naszego miasta. „Ulan Księcia Józefa” to jedno najwybitniejszych naszych artystów Jadwigi Smosarskiej, Franciszka Brodniewicza, Witolda Conti, Stanisława Sielańskiego, Antoniego Fertnera, Józefa Orwida, Seweryny Broniszówny i wielu innych.

Film ten zobaczyć, to obowiązek każdego Polaka. A zatem spieszymy wszyscy do kina „Swit”, które przez wyświetlanie największego dzieła czołowych naszych aktorów zgotuje dla miłośników prawdziwie pięknego filmu wielką ucztę artystyczną, dającą maximum wrażeń. Wrażeń, które nie tak prędko pójdą w zapomnienie.

Naistarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna
Franciszek Seldier, Rynek Staromiejski, 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z Urzędu Stanu Cywilnego
Sprawozdanie z dnia 28. grudnia 1937 r.
Urodzenia: właściciel ziemski Joachim Wurtz, córka Christa; praktykant biurowy Feliks Kwela, syn Henryk; artysta malarz Eligiusz Baranowski, syn Eugeniusz; nieślubny syn, Artur.
Śluby: urzędnik Zarządu Miejskiego Feliks Byszczyski — Maria Kromp; robotnik Aleksander Kalinowski — Marta Jabłońska.
Zgony: Henoch Miller, Aleksandrów, Śleszkiego 5, lat 12; Wincenty Parafianowicz, Jęczmienna 8, lat 57; Leon Rampalski, Szosa Chelna, 143, lat 39.

Z Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 4 stycznia w Domu Społecznym (p. 78) w Toruniu odbędzie się o godz. 19-ej zebranie zarządu okręgowego.

Społeczny Komitet Radiofonizacyjny w Toruniu

Zarząd regionalny Społecznego komitetu radiofonizacyjnego kraju, w Toruniu, podaje do wiadomości, że sekretariat jego mieści się w Domu Społecznym pok. 79-80, tel. 1503 i czynny jest codziennie od godz. 9-ej do 15-ej.

Wiadomości sportowe

SENSACYJNA PORAZKA BUDGE Z CRAMMEM

Bromwich odniósł zwycięstwo nad Henklem

Na zawodach tenisowych w Sidney Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6. Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1.

BUDGE NIE CHCE, ALE JEGO RODZINA CHCIAŁABY BARDZO!!!

Pierwsza rakieta świata Amerykanin Donald Budge otrzymał znowu propozycję przejścia na zawodowstwo. Budge propozycję odrzucił. Mimo to jego rodzina prowadzi w dalszym ciągu pertraktacje z menażerami a jego matka wręcz oświadczyła dziennikarzom, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na to, aby syn był w dalszym ciągu amatorem. Wobec nacisku rodziny, nie wiadomo, czy Budge w końcu nie zdecyduje się na przyjęcie nowej oferty. Podobno proponują Amerykaninowi 100000 dolarów oraz procent od turniejów zawodowych.

NIEMCY WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemiecki Związek Narciarski uchwalili definitywnie wysłać na mistrzostwa narciarskie Polski drużynę, złożoną jedynie ze skoczków. W innych konkurencjach zwłaszcza w kombinacji alpejskiej Niemcy nie będą startowali.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY TOWARZYSTWA KRZEWE NARCIARSTWA

Rozszerzony i uzupełniony komunikat śniegowy T. K. N., który w bieżącym sezonie wychodzi drukiem, zyskał w swej nowej postaci jeszcze większą popularność, niż w sezonie ubiegłym. Prenumerata komunikatu za cały sezon zimowy wynosi 6 zł. W przeciwieństwie do dawniejszych komunikatów, obejmują one obecnie także góry Świętokrzyskie i okolice podmiejskie. Komunikat podaje również wiadomości, do których stanu drogi Kraków-Zakopane.

Komunikat ukazuje się co tydzień w piątek. Prenumerata przyjmowana będzie za cały sezon jedynie do dnia 1 stycznia. Zamówienia przyjmuje Z. K. N. w Krakowie, Piłsudskiego 13.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28 grudnia 1937 roku

Dewizy

Belgia 80,55 80,78 80,37; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 294,17 292,73; Kopenhaga 117,00 117,41; Londyn 26,36 26,43 26,29; Nowy Jork czek 5,27 i cwiert 5,28 i pół 5,26; Nowy Jork kabel 5,27 pięć ósmych 5,28 siedem ósmych 5,28 trzy ósme; Oslo 132,45 132,78 132,12; Paryż 17,04 18,09 17,70; Praga 18,53 18,58 18,48; Sztokholm 135,95 136,28 135,63; Szwajcaria 122,05 122,35 121,75; Wiedeń 99,20 98,80; Włochy 27,83 27,63; Helsinki 11,67 11,70 11,64; Montreal 5,28 5,25 i pół; Tel Aviv 26,13 26,29.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgi belg. 89,73 89,30; Dolary amerykańskie 5,27 i pół 5,25; Dolary kanadyjskie 5,27 5,24 i pół; Fłoreny holenderskie 94,17 92,45; Franki francuskie 18,08 17,60; Franki szwajcarskie 122,35 121,55; Funty angielskie 26,43 26,27; Guldeny gdańskie 100,20 99,80; Korony duńskie 117,09 117,15; Korony czeskie 18,00 17,80; Korony norweskie 132,78 131,80; Korony szwedzkie 136,28 135,30; Liry włoskie 21,80 21,00; Marki fińskie 11,70 11,25; Marki niemieckie 116,00 112,00; Szylingi austriackie 99,20 98,20; Marki niemieckie srebrne 125,00 120,00; Tel Aviv 26,20 25,90.

Akcje

Bank Polski 114,25 113,25; Warszawski cukier 36,25; Węgiel 30,00; Lilpop 62,25 61,25; Modrzewjów 13,50; Ostrowiec 36,00 35,00 35,25; Haberbusch 49,00

Papiery

Wewnętrzna 65,25; Inwestycyjna pierwsza 80,00 druga 70,25 serie nie notow.; 4 proc. Konwersyjna 87,75; Konsolidacyjna 87,75 87,50 86,25 dwa ostatnie drobne; Prem. dolarowa 42,50; 8 procent. obl. Budowl. BGK pierwsza emisja 93,00; 8 proc. PKZ kupon 3,74; 4 i pół proc. zastawne ziemskie seria piąta 63,50 64,00 63,50; 5 proc. Warszawy stara 70,50; 1938 rok 68,50; 5 proc. Radomia 64,25; 8 proc. obl. Warszawy 1926 rok ósma i dziewiąta emisja 60,50.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla obligacji utrzymać.

„Sw. Mikołaj” w Rozgłośni Pomorskiej obdarował dzieci z Podgórza



Obdarowane dzieci przed Rozgłośnią



Pocztowy „Św. Mikołaj” pracował w tym roku niestrudzenie. Nie opuścił żadnego zakątka, gdzie liczone na jego pomoc i laskawość. Drepcząc po stolicy Pomorza, Toruniu, wpadł na

chwilkę do gmachu, który od dawna wzbudzał jego zaciekawienie. Zadanie ułatwiła mu wysoka wieża, docierająca niemal obłoków, na których do dzieci przybywał. Po tej wieży zszedł sobie

spokojnie na dół, do płaskiego domku, w którym oczekiwali go przy zapalonych choince członkowie Poczty. Przystosowania Wojskowego, rekrutujący się z pracowników rozgłośni toruńskiej oraz 36 dzieci, wybranych z najbiedniejszych podgórzan. Po opłatku i kolędach „Św. Mikołaj” obdarował dzieci hojnie podarkami i żywnością.

Pozbawiony środków do życia

reemigrant z Niemiec napadł na kasierkę i zrabował 1000 zł

Fabryka mebli Sonnenwalda w Nowem w pow. świeckim pragnąc wypłacić gratyfikacje świąteczne pracownikom zażądała telefonicznie od filii banku Reiffeisena 1000 zł, które podjęła córka fabrykanta Sonnenwalda, Gertruda, zatrudniona w tym banku jako kasjerka.

Kiedy Sonnenwaldówna po opuszczeniu swych zajęć koło godz. 16 wracała do domu niosąc w teczce pieniądze, na ul. Zduny, opodal jej mieszkania zbliżył się do niej nieznaną osobnik, szarpnął z tyłu za teczkę i równocześnie zadał cios pomiędzy oczy. Ogłuszona tym dziewczyna puściła teczkę, z którą osobnik zniknął na zakęcie ulicy. Natychmiastowy po-

ścisł pracowników fabryki jej ojca pozostał bez skutku.

Powiadomiona o napadzie policja ujęła po kilku dniach niej. Pawła Grajewskiego, zamieszkałego u swych kuzynów Jancenów i niedawno przybyłego z Niemiec. Grajewski przyznał się do napadu, tłumacząc się, że dopuścił się tego z nędzy. Po powrocie do kraju nie otrzymał pracy i był bez środków do życia. Ze zrabowanych pieniędzy zwrócił 900 zł gdyż 100 zł dał kuzynom, u których mieszkał i w obecności których przeliczył swój łup zakopując go następnie w drwalni. Pieniądze te miały być odkopane i podzielone dopiero po uciszeniu się sprawy z napadem.

Zmasakrowane zwłoki mężczyzny na torze kolejowym

Onegdaj dokonano na torze opodal Przyłubia Kraińskiego makabrycznego odkrycia. Drożnik kolejowy, lustrując po wierzony sobie odcinek toru znalazł w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki około 50-letniego mężczyzny. Brak jakichkolwiek papierów nie pozwolił na ustalenie dotychczas tożsamości denata. W kieszeni marynarki znaleziono kilkadziesiąt groszy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu wypadek samobójstwa.

Przechodzący opodal miejsca wypadku właścianie zauważyli desperata kroczącego ścieżką obok toru. W pewnej chwili przechodzień zdjął płaszcz jednak mimowolnie świadkowie tej sceny udali się w dalszą drogę, dalecy od przypuszczenia, iż osobliwy przechodzień gotował się w owej chwili właśnie na śmierć samobójczą.

Zwłoki umieszczono w kostnicy przy ul. Szubińskiej. Policja wszczęła dochodzenia.

Motory pędzone gazem z pociętej na kawałki gałęzi

Doniósł wynalazek Chojniczanina

Mieszkaniec Chojnic p. Stroiński dokonał sensacyjnego wynalazku „gazogeneratora” który koszt paliwa samochodowego zredukuję do 3ch zł na 800 km.

„Gazogenerator” drzewny p. Stroińskiego jest prosty w konstrukcji, ale bardzo skuteczny w działaniu i przewyższa znacznie podobne urządzenia francuskie, niemieckie, włoskie czy czeskie.

Dla generatora polskiego dobre jest drzewo bylejakie, nawet niekorowane, a więc pierwsza lepsza gałąź, pocięta na klocki.

Wynalezienie tego gazogeneratorskiego woduje niechybnie prawdziwą rewolucję w dziedzinie ruchu samochodowego. Gaz drzewny, wytwarzany przez gazogenerator nadaje się w pełni do napędu silników spa-

linowych zaopatrzonych w świecę oraz jako siła mechaniczna do poruszania wielkich maszyn w przemyśle. Gaz drzewny nadaje silnikowi bardzo cichy i miękki bieg i nie niszczy przedwcześnie silnika jak to się zdarza przy stosowaniu przetworów ropnych.

Przy zastosowaniu wynalazku p. Stroińskiego, 2 kg drzewa zastąpią 1 kg benzyny.

Gazogenerator Stroińskiego do motoru benzynowego stacyjnego o sile 30 KM polskiej fabrykacji kosztowałby około 1600 zł. Wynalazek ten został już opatentowany. Bliższych informacji w tej sprawie zasięgnąć można w Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu przy ul. Rzeczypospolitej 1.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ

z dnia 28 grudnia 1937 roku

Zboże

Ceny transakcyjne: owies pierwszy standard 25 ton 21,00; ceny orientacyjne: żyto 21,50 21,75 usposobienie lekko zwykłowe; pszenica bez zmiany — usposobienie lekko zwykłowe; jęczmień browarowy 20,50 21,50 — usposobienie lekko zwykłowe; jęczmień 638 g. l. 18,25 18,50; jęczmień 673-678 g. l. 18,50 19,00; jęczmień 700-717 g. l. 19,50 19,75 — usposobienie lekko zwykłowe; mąka żytnia plus 50 gr. (wyżej) — usposobienie lekko zwykłowe; reszta notowań bez zmiany — ogólne usposobienie żywe.

Obroty: żyta 265, pszenicy 47,5, jęczmienia 90, owsa 86.

Ogólny obrót: 1205,8 ton.

B. HOZAKOWSKI — TORUŃ

Sprawozdanie z handlu nasionami.

z dnia 27 grudnia 1937 roku

Koniczyna czerwona 130-145; średni gatunek 180-215; Koniczyna biała prima czyszczona 225-260; Koniczyna szwedzka 210-235; Koniczyna żółta 80-90; Koniczyna żółta w łuskach 35-45; Inkarnatka 125-150; Przelot 100-115; Rajgras krajowy 70-80; Tymotka 23-28; Seradela 30-33; Wyka latowa 18-20; Wiczka zimowa 60-70; Peluska 19-21; Groch Wiktorja 23-27; Groch polny 22-24; Groch zielony 23-26; Bobik 25-28; Gorczyca 32-34; Rzepak 52-54; Rzepik letni 48-52; Łubin niebieski 12-13; Łubin żółty 13-14; Siemie lniane 44-48; Konopie 45-55; mak niebieski 75-80; Mak biały 90-100; Tatarka 18-22; Proso 20-25.

Czy wiecie, że...

Uczony angielski, członek egipskiego ministerium rolnictwa Williams stwierdził, że ojezyna powszechnie u nas znanych motyli brązowych z czerwonymi plamami na skrzydłach — są polodniowe granice Sahary. Wczesną wiosną zaczyna się ich wędrówka na północ i dzieci albo wzdrygnięci motyli, które z Sahary wyruszyły, przybywają do nas, do Francji, Anglii, a nawet Irlandii, robiąc przeszło 6000 kilometrów drogi. Powracają na południe znowu ich dalsze, nowe pokolenia.

W Japonii wszyscy chłopcy i dziewczęta robią swych urodzin obchódz jednego dnia: młodzi chłopcy piątego dnia, piątego miesiąca, a dziewczęta — trzeciego dnia trzeciego miesiąca.

Programy radiowe

Środa, 29 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Kolęda. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00-11,57 Przerwa. 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Audycja południowa. 13,00-15,30 Przerwa. (Patrz program lokalny). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu W. ciawa Frenkła. 16,00 Skrzynka językowa p. Witold Doroszewski. 16,15 Radujcie się narciarzy (egzotyyczne) — audycja w opracowaniu nielawa Roya w wykonaniu zespołu muzycznego chóru chłopców i męskiego, solistów i kwartetu (z Poznania). 17,00 „Kowalscy się odnaleli” — powieść mówiona Marli Kuncewiczowej. 17,05 Tał woloncelowy Tadeusza Lifana. Przygotowanie prof. Ludwik Urstein. 17,50 „Podanie pogadanka prawnicza wygl. Henryk Olsz. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Muzyka (płyty). 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja: 1) Jak zorganizować zbył trzody chlewno-pogadanka, wygłosi inż. Stefan Hoser (z Wilna). 2) Aktualna pogadanka rolnicza. 19,00 „Ki” — humoreska Henryka Sienkiewicza (z Poznań). 19,20 Recital śpiewaczy Marli Wolley (z Wilna). 19,35 „Cieszkowski” — wygłosi prof. Michał Sobeski (z Poznania). Pogadanka aktualna. 20,00 Z biegiem Duna koncert rozrywkowy (płyty). 20,45 Dziennik czorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Kuchonowski w wykonaniu Zygmunta Dygata. „Piękno mowy polskiej” — kwadrans poezji w opracowaniu Franciszka Siedleckiego. 22,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22,50 Ogólnie wiadomości dziennika wieczornego. Przerwa. 23,00 Komunikat meteorologiczny. 23,00-23,30 Przerwa. Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

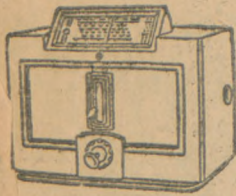
13,00 Wiadomości rolnicze. 13,10-14,45 Dniem dego coś ładnego — płyty. W przerwie o 14,00-14,10 Wiadomości z Pomorza i paragrafów. 18,10 Program na jutro. 18,15 Program społeczny. 18,20 Walce Jana Straussa. 18,35 Rozmowę z dziećmi — przeprowadzi Bogusława. 18,55-19,00 Wiadomości sportowe. 20,00-20,45 Bydgoszcz na naszym Pomorzu. 20,00-20,45 Bydgoszcz na naszym Pomorzu. Gra zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Roeslera. W przerwie: „Lasy pod Bydgoszczą” — Alfreda Kowalkowskiego. 23,00-23,30 Przerwa — płyty.

BYDGOSZCZ NA POMORSKIEJ

W dzisiejszą środę o g. 20 przeprowadzono w studiu tygodniową audycję ze studia bydgoskiego program jej złoży koncert zespołu salonowego pod dyr. Alfonsa Roeslera. Orkiestra ta zdobywa sobie coraz więcej zwolenników wśród rzeszy radiosłuchaczy, dowodem tego liczne listy i uwagi krytyki prasowej świadczące o uznaniu publiczności. W przerwie koncertu nadany zostanie felieton Alfreda Kowalkowskiego p. t. „Lasy pod Bydgoszczą”.

KONCERT NA CYTRZE PRZED MIKROFONEM

Cytra należy do najchętniej słuchanych przez radiosłuchaczy instrumentów. Wielu słuchaczy przyjmie z zadowoleniem fakt, że w czwartek, dnia 30 bm. wystąpi w studio Rozgł. Pomorskiej znany artysta toruński Ksawery Ebert z programem utworów na cytrze solowej wykonując między innymi specjalną kompozycję „Nań Morakim Oklemy”.



SUPER PHILIPSA

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
J. MACIEJEWSKI

GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 12
Telefon 18-16

Wpłata zł 24.—

Raty mies. zł 24,10

8497

Bezpłatne badanie
lamp radiowych!

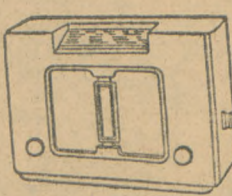
SPRZEDAŻ

TRYKOTY SWETRY
męskie, damskie, dziecięce
Duży wybór
wieloletni 7579
pożyczonicych
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
redyt na asysty

ZEGARKI
brylanty, platery,
kryształy, 8906
obrazki ślubne
polecam najlepszej jakości
po cenach umiarkowanych
i na dogodnych warunkach

OMEGA

Kazimierz Bibik
Telefon 1292 TORUŃ St. Rynek 39
Mistrz armistrasowski. Zaprzysiężony Rzecznikiem Sądowy



Za zł 20.80
miesięcznie

7 obwodowa
superheterodyna
wysokiej klasy

Bernard Wojewski

Wejherowo, ul. Sobieskiego 2,
telefon 237.

Filie:
Gdynia, ul. Starowiejska nr. 26, telef. 3357,
Puck, ul. Pokoju nr. 12. 8517
Agentura Centralnej Stacji Obsługi
Radia „Stobra” Sp. z o. o.

Km. Nr. 1541/37. 8956

PRZETARG.

31 grudnia godzina 10,30 sprzedają przy ulicy Starom. Rynek 35 przymusowym przetargiem za gotówkę: 560 sztuk nowych.
(-) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 grudnia br. o godz. 9 sprzedawcą będą w Czarnymblocie pow. Toruń u Ernesta Nassa: motor benzynowy oszacowany na 1.200 zł. (8956)
(-) Kozak, komornik sądowy.

Sygnatura: Km. 162/36. (8954)

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1938 r. o godz. 11-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie pokój nr. 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego II-go przetargu należącej do dłużnika Augustyna van Blericq zam. w Slesinie pow. Bydgoszcz nieruchomości: Koronowo tom I karta 34 o powierzchni 0,450 a, składającej się z domu handlowo-mieszkalnego, małej oficyny i budynku gospodarczego, położonej w Koronowie pow. Bydgoszcz przy Rynku (róg ul. Św. Andrzeja).
Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 26.678.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 17.785.33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.667.80.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona Nr. 36, sala Nr. 7.

Jednocześnie zwraca się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zastawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 22 grudnia 1937 r. (Zlec. 65)

(-) J. Mazuś,

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Reklama dźwignią handlu!



— Twój mąż opowiada wszystkim, że rozwodzi się z tobą, bo nie odpowiadacie sobie.
— To idiota, przecież doskonale odpowiadamy sobie.

Swetry damskie,
męskie, dziecięce, suknie,
garsonki na miarę — czy-
sto wełniane, wykonuje so-
ldnie i tanio. Pracownia
Swetrów, Toruń, O. Matys.
Rynek Staromiejski 18, l. p.
8244Ck

Gabinety Kluby

Lampy stojące,
kroje kombinowane
TRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Wina
wódki
ikiery
i araki
polecam tanio

„ALTYK”
Toruń, Szeroka 6

Wafle
Cenna 1 litr. tylko
Pracownia Karczmy-
nia, Szeroka 35.
8220C

Okazja 8559
męskie i damskie,
ształy, rada, maszyn-
do pisania i t. p., ma-
żywane przedmioty.

OKOMISOWY
nia, Świętońska 71
Sprzedaż
muje do komisowej
sprzedaży.

Restauracja
Murak, Piekary
ca tania ciepła i zio-
nia barowe oraz
trunki. 8948

Suknie
wieczorowe, balo-
poludniowe, najno-
sony, tanio sprzeda-
WALSKA, Król. Jas-
9, II piętro. (8947)

PREMIUM
HALINA
www.oradylka.pl
Piegi
płomni...

Parkiety debowe
dla budujących pole-
cam deszczuki debow-
we (parkiet) we wszy-
stkich gatunkach i roz-
miarach oraz ślepą po-
długą sosnową, suchą
pod parkiety, tanio.
Składnica drzewa i dykt
Toruń, Czerwona Droga 23
obok Domu Społecznego,
telefon 519. 8914

Modele 1938
dłotki i lekkie nadeszły, wyko-
ryślać kuono w tym roku, aby
uzyskać premie. Katalog, To-
ruń. 8946

Skórki zajęcze
tchórze, lisy i podobne,
kupuje stale po cenach
najwyższych
Z. BALCEROWICZ
Toruń, Żeglarska 21.
8660

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klientelę, iż mój
Zakład Szklarski i Skład Obrazów
przeniósł z ul. Franciszkańskiej 8.
na ul. Franciszkańską 16
Dziękując za dotychczasowe poparcie i zaufanie, polecam nadal moje
przedsiębiorstwo c. względem Szan. Obywatelstwa m. Torunia i okolicy.
Z poważaniem
Jan Baranowski - mistrz szklarski
ul. Franciszkańska 16 - Telefon 17-12

Słomę
prasowaną na ściółkę
luźną lub w snopkach,
sieczone i siano
otrebę żytnio-pszenne
Na święta specjalnie
polecam 8405
mąki pszenne luksusowe
dostawa w dom
E. HUTEK
Chem. Szosa 15, tel. 1659.
Sprzedaż detaliczna
Czerwona Droga
róg Chem. Szosy

Licantarze
krzyże, kropidła, zabaw-
ki, trykotaże, wełny, kredyt
na asygnaty. Czesław
Deutsch, Toruń św. Ka-
taryzyny 12 — Kościusz-
ki 9. (8856C)

Brzytwy
instrumenty chirurgiczne
szlifuje fachowo tylko
M. Grodzki
Toruń, ulica Chemiska 5.
(7904C)

Młody
rehpinczer tanio do sprze-
dania. Gdynia, Gdańska 7,
fotograf.

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych
tylko w firmie 2620
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251

ROZNE
„Rococo”
specjalny salon fry-
zjerski dla Pań i dzieci,
nad Arkadami. Różana
r. I p., tel. 2834. Przy-
muje zamówienia wg kole-
ności zgłoszeń telefonicznie.

Fotografie
dowodowe, grupowe i arty-
styczne oraz portrety wy-
konuje „Rubens” Toruń,
Szewska 12, tel. 28.00. Fir-
ma chrześcijańska. 8621

Ogrodnicy
kupują sisał i szpagaty naj-
taniej w firmie
Z. BALCEROWICZ, Toruń
Żeglarska 21. 8660C

Sz. Radio-słuchacz!
O ile nie zadowolony je-
steś ze swego radiodobro-
nika, to spiesz do specjali-
sty radiotechnika w Toru-
niu, na ul. Wita Stwosza
Nr. 9 (nowa ulica obok ul.
Słowackiego, między ul.
Matejki a Mon uszki) mie-
szkanie 5, (niski parter).
8611

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,70 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,30 zł
w tekście na dalszych stronach 0,30 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą
być regulowane w gułdniech gdańskich na podstawie odo-
was Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,22 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAŻAJ:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 30 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc.
nadw. Zka. Umwki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy zdawaniu świą-
niu należności rabat apada. Za terminowy druk i przepisanie
miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.